Nr 70 Dnia 10 marca. Poniedziałek. Dnia 27 lutego (10 marca) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesył'ą jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: 40 Męczenników.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 29	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 52 r.	Piątek: Matyldy Królowej Wdowy
Wtorek: Konstantyna Wyzn.	Zachód „ „ 5 „ 53.	Zachód „ „ 5 „ 30 w	Sobota: Longina Męczennika.
Środa: Grzegorza Papieża	Długość dnia godzin 11 minut 21	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 6.	Niedziela: Cyrjaka i Djakona M.
Czwartek: Nicefora B i Modesty P.	Przybyło „ „ 3 „ 46.		Poniedziałek: Gertrudy Panny.

— Jutro nabożeństwo pasyjne w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie zaś 10 ej zrana w tymże kościele odprawioną będzie uroczysta wotywa przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbywają się codziennie nowenny, poprzedzające uroczystość św. Józefa Oblubieńca N. P. Marji, przypadającą w dniu 19-ym marca r. b.

Przegląd polityczny.

Wczorajszy telegram nasz z Wiednia doniósł, że onegdaj w sejmie węgierskim deputowany skrajnej lewicy, Helvy, wniósł zapowiedzianą już wpierw interpelację do rządu w sprawie zbliżenia się Niemiec do Rosji i następstw, jakie wyniknąć ztąd mogą dla przymierza austrjacko-niemieckiego. P. Helvy zapytuje, czy wiadomem jest rządowi, że dzienniki rosyjskie twierdzą, jakoby rosyjsko-niemieckie zbliżenie się wymierzonem było przeciw Austrji, a jeżeli dzienniki tę mówią prawdę, czy przymierze austrjacko-niemieckie dotąd istnieje? Pan Tisza w sobotę nie odpowiedział jeszcze na interpelację dep. Helvy. Przypuszczamy, że nie objaśni on ciekawego posła w sposób pożądany przez patrjotów węgierskich; powtórzy zapewne tylko to, co przed kilku dniami już podczas rozpraw nad budową kolei munkacko-beskidzkiej w sejmie powiedział. Wówczas to prezes gabinetu peszteńskiego wyraził ufność w wysoce pokojowy i z interesem Austrji zgodny charakter zbliżenia się rosyjsko-niemieckiego, dodał tylko: „ponieważ Rosja nie przestaje uzupełniać sieci swoich dróg strategicznych u zachodnich granic państwa, nie widzę powodu, dla którego Węgry nie mogłyby myśleć również o ubezpieczeniu się na wszystkie ewentualności." Dodajmy, że droga ubezpieczenia się, wskazana przez pana Tiszę, nie jest już choćby dlatego niebezpieczną dla pokoju europejskiego, że kolej z Munkacza do Beskidów nie może być gotową prędzej, jak za trzy lata.

Kreuz Ztg, żyjąca jako naczelny organ konserwatystów pruskich w poufałych stosunkach z kanclerskiemi sferami upatruje w zbliżeniu się niemiecko-rosyjskiem nietylko ostateczne ubezpieczenie pokoju ale i wielki tryumf księcia Bismarka. Kanclerz niemiecki dopiął nareszcie celu swojej polityki, który od r. 1871-go stanowił oś takowej: wyosobnił bezwzględnie Francję, jedyne to mocarstwo, które stanowi trwałą groźbę dla pokoju europejskiego.

Że w Rosji silne wpływem stronnictwo przemawiało i mimo ostatnich ruchów na szachownicy dyplomatycznej przemawiać nie przestało za cichym sojuszem z republikańską Francją, to wszystkim wiadome... Dziś gdy kierunek wyobrażany przez to stronnictwo, za którego przedstawicieli uważają byłych ministrów hr. Ignatiewa i Milutyna, ustąpił czasowo pola polityce sojuszu z Niemcami, którą uprawiają tak gorliwie i zręcznie p. Giers i książę Orlow, Francja straciła rzeczywiście na teraz przeczuwanego sprzymierzeńca w razie szerszej akcji europejskiej. Czy jednak wyosobniła się zupełnie i bez ratunku dla siebie, to znów pytanie? *République française* w przeciągu tygodnia dokonała zwrotu, który przekonywa, że Francja gotową jest zawołać każdej chwili, zmieniając trochę znany okrzyk swych monarchistów: „*L'allié est mort, vive l'allié!*"

Organ oportunistów republikańskich, przedrwiwając rozum stanu pp. Dilkego i Chamberlaine'a, znanych ministrów angielskich, którzy w organie swoim *Pall-Mall-Gazette* przemawiają za utrzymaniem dobrych stosunków z nowem przymierzem trójcesarskiem—przekonywa Anglję argumentami wielce sprytnemi, że to przymierze zgubnem jest dla polityki angielskiej zarówno w Europie, jak w Azji. *Temps*, pismo uchodzące za półurzędowy prawie organ pana Ferry, wskazuje doktrynerom gabinetu St. James na rzeczywiste pobudki księcia Bismarka. „Donosi ono panu Gladstone'owi, że książę Bismark nie może znieść Anglji" i dlatego to pozostawił Rosji zupełną swobodę akcji w Armenji azjatyckiej, przez którą dotrzeć można do Konstantynopola prawie tak wygodnie jak przez Bałkany, tudzież w Merwie, Afganistanie i Bocharze, którędy prowadzi znany szlak indyjski.

Francuzi przeto wyciągają teraz już dłonie przez kanał La Manche do „starego sprzymierzeńca", a kto wie, czy „stary sprzymierzeniec" dłoni tej uściskiem nie ogrzeje. Znane jest stare współzawodnictwo osobiste księcia Bismarka z p. Gladstonem, jak niegdyś z ks. Gorczakowem. Gdyby sędziwy *prémier* angielski uwierzył zaręczeniom *Temps*'a, to Francja nie czułaby się odosobnioną w niedalekiej przyszłości, jak tego pragnie *Kreuz Ztg*, a cel polityki księcia Bismarka od roku 1871-go nie byłby osiągnięty.

Temps zwraca jednak i w inną stronę przestrogi. Twierdzi on, że Austrja została opuszczoną przez Prusy, a to wskutek nieposkromionej niechęci cesarza Wilhelma do przygotowanych przez księcia Bismarka kombinacyj wojennych. Obecnie przeto — według organu francuskiego — przymierze austrjacko niemieckie ustępuje miejsca nowym wytworom politycznym lub — chowa się do szuflady.

Takim jest los każdego, woła sentymentalnie *Temps*, kto był tyle naiwnym, iż zaufał kanclerzowi niemieckiemu i wszedł z nim w przyjacielskie stosunki. Teraz książę Bismark opuścił Austrję i książką Buscha obraził ją! „Tak się manifestuje wszechwładza siły!"

Gdyby podejrzenia organu francuskiego nie były podyktowane własnym narodowym interesem, na odległych krańcach politycznego widnokręgu dostrzedzby można jutrzenki sojuszu angielsko-francusko-austrjackiego! Ale—powtarzamy — ten kraniec widnokręgu bardzo daleki; twierdzić że go się dziś już widzi, znaczy być—poetą...

13)

ZONIA,

URYWEK OPOWIADANIA

przez

FELICJANA

(Dalszy ciąg.)

XIII.

Uprosiłem jedną z moich krewnych, ażeby na czas jakiś do Warszawy zjechała, i do niej się niebawem Zonia przeniosła. Tam się też odbyły nasze zaręczyny, w skromnem kółku najbliższych przyjaciół.

Nie potrzebuję mówić, że Zbrożkowej przy tem nie było. Ślub nasz miał nastąpić najdalej za miesiąc...

Dnia pewnego rzekła mi Zonia:

— Przyjechała tu z córką jedna z moich najbliższych krewnych—jest to niejaka hrabina Zapolya. Mam względem niej pewne obowiązki. Z tego powodu nie mogłam odmówić obietnicy, że jej narzeczonego mego przedstawię; gdyż się o to sama upomniała. Wszak zrobisz z siebie to poświęcenie dla mnie—do niczego zresztą nie obowiązujące? Prosta grzeczność światowa. Nazywam ją z góry poświęceniem; bo jak się sam przekonasz, świat to nie nasz i nic nam po nim. Ale nawet wzrokiem artysty rzucić w to pustkowie nie będzie dla ciebie bez korzyści. Licząc na twoją dobroć, już się z niemi umówiłam. Jutro cię czekać będą.

W godzinie oznaczonej, stawiłem się, gdzie mi było zalecono.

Tu, ze wstydem przyznać się muszę do postępku, którego później gorzko żałowałem. Mniejsza już o moją własną przykrość — bo na tę byłem przygotowany—ale podstępnie ją niejako wywołać, drugich za sobą do wspólnictwa w niej wciągając, nie było z mej strony ani szlachetnie, ani nawet rozumnie. Z tak zwanym wielkim światem zdawna dostatecznie byłem obyty. Wiedziałem tedy, że przy ustępstwach pewnych, przynajmniej na czas jakiś, można się tam wydać korzystnie... Ale tym razem, sam już nie wiem czemu, wcale mi o zalecenie się nie chodziło. Co prawda składały się na to różne wrogie okoliczności. Wstręt ku owej garstce płochych obywateli świata, złożonej z samych nieobecnych — uprzedzenie względem tych ludzi, ktorzy niegdyś matkę Zoni odepchnąwszy, jej dziecinie chleba duszy poskąpili—z góry powzięte przekonanie, że mię jedynie jako złe nieuniknione z chłodnym na ustach uśmiechem wycierpią—ale najwięcej podobno stan rozdrażnienia, w pośród którego rozgorączkowany, dniem i nocą, zwątpienia moje próżno w sobie przetrawiałem. Istotnie, przy rozwadze jakiej takiej, nie tylko mogłem, ale powinienem był uniknąć tego, co nikomu na żaden duchowy pożytek nie wyszło—mnie zaś w najgorszem tylko przedstawiło świetle. Ostatecznie, oto czego ja się dopuściłem. Z zasady zwykłem z cudzoziemcami tylko mówić ich językiem, tu jednak należało koniecznie zrobić nic nie kosztujący wyjątek. Francuszczyzną, nietylko zwykły świat przyjedziesz, ale i w tym nadzwyczajnym, choćbyś nawet na prawdę nic do powiedzenia nie miał, jeszcze jako tako się prześliźniesz. Ha! takie tam już prawo kosmopolityczne—cóż na to poradzić? Tymczasem, jak powiadam, licho mię skusiło i uwziąłem się w domu tym tylko po polsku się odzywać. Na obronę moją mam jednak do powiedzenia: żem zamiaru tego z góry nie powziął, tylko mi go podsunęła sama pani, kiedym ją usłyszał przemawiającą z wysiłkiem:

— A! przyjemnie mi, jak pana obaczyłam. Proszę—niech siada.

Zaczęliśmy odrazu o rzeczach najobojętniejszych. O Zoni, a tembardziej o moim względem niej stosunku, unikano nawet wzmianki. To mię jeszcze tem zawzięciej w postanowieniu mojem umocniło. Za chwilę ukazała się córka.

— Chère Augusta— rzekła pani—pozwól, żeby ci przedstawiłam—pan...

— Bończyc—podpowiedziałem.

— A tak — pan Bącki.

Tamta skłoniła się bardzo zimno.

O ile matka wydawała się być zażywną tylko sybarytką, niezbyt mądrą, jedynie po światowemu aż do blichtru wygładzoną, o tyle ta poważna wyglądała, a nawet mniej odstręczająco wyniosła. Była to sucha, zawiędła, stara panna, nieposlednio jednak wykształcona. Z przyjemnością można było mówić z nią o wszystkiem. Dodam nawiasem, że panie te wyrażały się najopłakańszą, całkiem gminną polszczyzną, co zdawało się wykazywać, że jej tylko w stosunkach ze służbą używać musiały.

Rozmawialiśmy właśnie o muzyce, kiedy w tem uniosła się portjera i z szelestem przesunęła się przez salon niemłoda już dama, niemało jeszcze o resztki wdzięków swoich dbała.

— Przepraszam cię moja droga Nelly — wołała już zdaleka (po francusku) — że cię tak bez zaanonsowania się napadam, bo widzę masz jakąś wizytę, ale ten nieznośny kanonik, jak wiesz, przemocą zaprzągł mię do owej kwesty — więc przychodzę się naradzić...

Siadły, i zaczęły rozmawiać półgłosem. Wziąłem za kapelusz — ale mię nie puszczono:

— Augusta — rzekła gospodyni — proszę cię my dear — zabaw pana. Ja zaraz — tego — w tej samej chwili...

Począłem przeglądać z panną jakieś nuty na fortepianie, kiedy w tem słyszę, jak przybyła powiada po angielsku do pani Zapolya:

— Któż jest ów młody człowiek, którego mi nie przedstawiasz, moja droga?

— To ten, za którego Zonia się wybiera — rze-

Według dzienników szwedzkich i norweskich, które obecnie zajęte są wyłącznie zatargiem pomiędzy gabinetem a reprezentacją Norwegji, wyrok trybunału politycznego poczytywany jest przez większość opinji narodowej za sąd stronniczy ludzi, którzy słuchali tylko głosu zawiści osobistej. Dzienniki podają wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu procesu i ogłoszenia wyroku, którego minister Selmer wysłuchał z godnością i niemal pogardą. W ostatnim dniu ubiegłego miesiąca odbyte posiedzenie sejmu było nader burzliwem. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem znanego już wyroku, następnie wielu deputowanych zażądało głosu w celu robienia komentarzy do wyroku, jakby w poczuciu, że był niesprawiedliwy, ale przewodniczący Sievert Nielson nie pozwolił na to, poczem powstała tak wielka wrzawa, że przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Dzienniki *Morgenbladet* i *Aftenposten* mówią, że panuje niesłychane rozjątrzenie pomiędzy publicznością, szczególniej przeciw tej części wyroku, która mówi o grzywnie pieniężnej. Oprócz 15,000 koron, które skazany minister ma zapłacić trzem oskarżycielom, pokryć on ma koszta postępowania sądowego w kwocie 2,725 koron, a dalej zapłacić 100 koron i 400 koron za przesłuchanie. Ale tegoż samego jeszcze dnia, w którym wyrok został podany do wiadomości, rozpisały wszystkie większe miasta składkę na rzecz pokrzywdzonego ministra i zebrano w pierwszej zaraz chwili w samem Arendal 3,500 koron. Przez cały dzień przybywały do domu ministra liczne deputacje z owacjami, a po południu odwiedził go sam król Oskar i następca tronu. W chwili, gdy minister wychodził z gmachu sejmowego, powitała go licznie zgromadzona publiczność okrzykami: niech żyje! Później zebrały się liczniejsze jeszcze zastępy publiczności, oczekując na wyjście deputowanych, ci jednak w przeczuciu nieprzychylnego przyjęcia uszli bocznemi wyjściami pojedyńczo.

Aftenposten pisze o całej sprawie co następuje: „Większość ciała prawodawczego ukonstytuowana w trybunał państwowy, a złożona przeważnie z włościan, organistów i drobnych dzierżawców, poważyła się w formie wyroku ogłosić oświadczenie, wręcz sprzeczne z jednogłośnem przekonaniem fakultetu prawnego, a co ważniejsza, wbrew z pewnością mniemaniu trybunału najwyższego. Gdyby rzecz taka uszła bezkarnie, to chyba cała nasza konstytucja jest złudzeniem, a ministrowie w tym kraju wyzuci są z wszelkich praw! Żaden gabinet nie mógłby istnieć, żadna rada stanu wypełniać sumiennie i bez nacisku obowiązków dla dobra kraju, gdyby za czynności najlegalniejsze i ściśle przestrzeganie zasadniczych ustaw konstytucji miano tylko widoki spotkania się z wyrokiem karnym. Minister Selmer skazany został przez sąd, złożony z przeciwników politycznych, których przewódca przed kilku laty jeszcze wypowiedział toż samo, co dziś zawiera wyrok."

Br. Z.

Zajęcie Merwu.

Londyn dnia 5-go marca.

Nic tak wymownie nie dowodzi kłopotów, w jakich Anglja wskutek zaburzeń w Irlandji i Egipcie się znajduje, jak owa pozorna obojętność i rezygnacja, z jaką opinja publiczna i prasa perjodyczna angielska przyjęła wiadomość o zajęciu przez wojska rosyjskie Merwu, stanowiącego najnowszą pokojową zdobycz Rosji w Azji Środkowej.

Aby zdać sobie sprawę z trudnego położenia w Brytanji, dość jest porównać zachowanie się rządu, parlamentu i ludu angielskiego wobec tego doniosłego wydarzenia, z ową burzą protestów, pogróżek i inwektyw, które towarzyszyły niegdyś zajęciu przez Rosję Chiwy i innych środkowo-azjatyckich prowincyj, których posiadanie nie ma nawet setnej części tej handlowej, politycznej i strategicznej doniosłości, jak najświeższe wcielenie do posiadłości Cesarstwa rosyjskiego Merwu, stanowiącego uwieńczenie wytrwałej konsekwencji i świadomej celu swego azjatyckiej polityki Rosji.

Przez zajęcie Merwu Cesarstwo, graniczące już oddawna na swoich azjatyckich kończynach z Chinami, Mongolją i Persją, wchodzi w bezpośredni kontakt z Afganistanem, a od posiadłości W. Brytanji w Indjach oddziela je już tylko stosunkowo niewielka przestrzeń kilkuset kilometrów kraju żyznego, posiadającego w obfitości wodę i gęsto zaludnionego szczepami i plemionami wojowniczemi, a pałającemi nieubłaganą nienawiścią dla anglików.

Gdy się porówna olbrzymie, niemal nieprzezwyciężone przeszkody, które pokonane zostały w ciągu ostatnich lat dwudziestu przy wcieleniu do Rosji Chiwy, Buchary i innych środkowo-azjatyckich krajów, równających się swą przestrzenią niemal czwartej części Europy, a stanowiących na bardzo znacznych obszarach bezludną i bezwodną pustynię, z małem pasmem ziemi, oddzielającem obecnie Rosję od cesarstwa indyjskiego, będącego źródłem całego bogactwa i potęgi angielskiej, to można śmiało powiedzieć, że owe dwa cesarstwa, które podzieliły między sobą panowanie nad Azją, dziś już z sobą graniczą i że przy lada nadarzonej sposobności znane słowa ks. Bismarka, iż „wojna Rosji z Anglją jest równie trudną, jak walka słonia z wielorybem", nie będą już miały żadnej podstawy.

Sposobność tego rodzaju nie nastąpi zapewne tak prędko, a nie ulega wątpliwości, że zarówno Anglja jak Rosja dołożą wszelkich usiłowań, aby takową odwlec jaknajdłużej i oszczędzić przez to ludzkości jednej z najbardziej krwawych katastrof jakie znają dzieje. Ponieważ jednak ostatni akt wielkiego dramatu wieku naszego, noszącego miano kwestji wschodniej, jest rzeczą nieuniknioną, niepodobna więc nie brać dziś już w rachubę ewentualnego starcia się z sobą mocarstw, które w dramacie tym reprezentują najbardziej sprzeczne interesy i grać będą główną rolę. Nikt zaś nie jest w stanie zaprzeczyć, że zbliżenie się posiadłości rosyjskich aż do granic Afganistanu jest wydarzeniem, mogącem przyczynić się do przechylenia szali zwycięztwa w przyszłej walce, a w każdym razie zmieniającem z gruntu dotychczasowe wzajemne położenie przyszłych zapaśników i stosunek ich sił wzajemnych.

Gdyby Merw należał już do Rosji przed laty dziesięciu, nie ulega wątpliwości, że przebieg ostatniej wojny wschodniej byłby zupełnie innym, gdyż zmarły lord Beaconfield musiałby wobec silnego korpusu rosyjskiego, stojącego w pobliżu gór Himalajskich, myśleć wyłącznie o obronie stworzonego przezeń cesarstwa indyjskiego, a nie mógłby ani sprowadzić wojsk indyjskich na Maltę, ani też wywrzeć wpływu tak stanowczego na przebieg kongresu berlińskiego, jak to w rzeczywistości miało miejsce.

Zajęcie Merwu musi w przyszłości sparaliżować, a może nawet uniemożebnić wszelką czynną akcję angielską w Europie w ogóle a w sprawie wschodniej na europejskim jej teatrze w szczególności, i w tem też leży głównie ogólno-europejskie znaczenie tego wypadku. Znaczenie to rozumie dobrze zarówno rząd jak opinja publiczna angielska, a nawet organa t. z. szkoły manchesterskiej nie usiłują nawet uspokoić umysłów mocno tą sprawą zatrwożonych; mimo to jednak rząd zachowuje o niej milczenie w parlamencie, organa prasy publicznej unikają wszelkich zbyt jaskrawych o niej komentarzy, a o wymianie not dyplomatycznych, protestach i innych tego rodzaju manifestacjach niezadowolenia, któremi w niedalekiej przeszłości gabinet angielski w analogicznych wypadkach tak hojnie szafował, nawet mowy nie ma obecnie. Mężowie stanu angielscy czują to bowiem dobrze, że w warunkach dzisiejszych każdy krok tego rodzaju miałby pośrednio charakter prowokacyjny, Anglja zaś ma tyle kłopotów i tak jest skrępowaną, że na prowokację nie jest w stanie zdobyć się nietylko niedołężny i chwiejny Gladstone, wyznawca polityki bezwzględnej nieinterwencji, ale zaniechałby jej zapewne i sam lord Beaconsfield, ów ostatni mąż stanu z wielkiej szkoły Pittów, Redcliffów i Palmerstonów.

Obecnie nie pozostaje gabinetowi londyńskiemu nic innego, jak tylko przyjąć w milczeniu i z rezygnacją straszliwą, chociaż pośrednią klęskę; jakkolwiek zaś raz jeszcze powtarzamy, że nie przypuszczamy, żeby starcie tych dwóch mocarstw miało być bliskiem, lub żeby jedno z nich pragnęło takowego, lecz z drugiej strony sądzimy, że za przyszłość nikt dziś odpowiedzialności brać nie może, historja zaś uczy nas, iż rozwój narodów i państw

---

kła tamta. — Tu dodała parę wyrażeń, których po polsku oddać nie podobna, ale które w salonowej francuzczyznie odpowiadałyby epitetom: — un homme de rien — un écrivassier quelconque...

Poczem, zaczęły mówić o czem innem.

Wdałem się w rozmowę z panną, jakby nic nigdy, i wszystko byłoby się jeszcze jako tako załatwiło; ale widocznie fatalność nademną wisiała. Po chwili bowiem weszła do salonu angielka jakaś, widocznie domowa, mając pannie Auguście coś do opowiedzenia. Z akcentu jej, poznałem zaraz, że pochodzić musi z górnej Anglji, prawie już z pogranicza Szkocji, może nawet z wyspy Man, kędy niegdyś spędziłem bardzo przyjemne chwile.

— Czy mogę panią prosić, ażeby mię raczyła przedstawić swojej towarzyszce — rzekłem niezbyt rozważnie do panny Augusty.

Ta, zawahała się zdumiona, i zamieniwszy z matką błyskawiczne spojrzenie, zrobiła wreszcie o co ją prosiłem.

Przemówiłem do angielki kilka słów po gaelicku — nie posiadała się z radości. Ale wprędce wyczerpał się ten zasób, i rozpoczęliśmy ożywioną rozmowę o jej stronach rodzinnych.

— A pan, z którego hrabstwa, jeśli wolno wiedzieć? — spytała.

— Ja, pani, jestem polak...

— Niepodobna. Byłabym przysięgła, że pan anglik rodowity. I jeszcze po gaelicku pan umie! Ależ pan ma chyba wyjątkowy jakiś dar do języków.

— Rzecz najprostsza w świecie. Trochę umiałem z domowego wychowania, a następnie dużo podróżowałem, i wszędzie starałem się coś sobie przyswoić. Z tego powodu, z przyjemnością zawsze rozmawiam z cudzoziemcami ich językiem, żeby nie stracić wprawy, a nawet z polakami chętnie mówię po polsku, żeby mi to nie wyszło z użycia.

To powiedziawszy, wstałem i zabierałem się do odejścia, — ale spostrzegłem, że starszych pań w salonie już nie było. Panna Augusta podniosła się i rzekła do mnie pomieszana (tym razem francuzczyzną się już ratując):

— Moja matka poleciła mi przeprosić pana, że go pożegnać nie może — ale niespodzianie oddalić się musiała.

Mówiąc to, podała mi rękę, i coś jeszcze dodać chciała — ale ustami tylko poruszyła i umilkła. Żal mi się jej zrobiło. Pocałowałem tę rękę tak przyjaźnie mi podaną — skłoniłem się głęboko i wyszedłem. Angielka do drzwi mię odprowadziła.

— To pan, słyszę, narzeczony Zoni? — szepnęła mi.

— Tak pani...

— Jaka ona szczęśliwa!

XIV.

Boże mój! Szczęście, jakaż to rzecz względna! Angielce tej wystarcza do zazdrości, że ktoś męża mieć będzie takiego, który od biedy po angielsku rozmówić się może, i był na wyspie Man i w Cumberlandzie. Cóż za ironja szczególniejsza!

Jaka ona szczęśliwa! — a przecież, nie im to pewnie opowiadałaby o swojem szczęściu, gdyby ono istotnie treść duszy w niej wypełniało! Mogła im mówić o wyborze swoim ze wszech miar przyzwoitym, o przyszłości swojej zapewnionej, nareszcie o wielorakiej wartości moralnej tego, któremu rękę swą powierza — ale o szczęściu — o tem cichem, które się tylko Bogu spowiada — o miłości, która szczęścia jest wartością całą — gdzieżby ona mówić mogła z ludźmi, dla których pałaców nie mieć równa się nędzy, a wyjść ze swej sfery śmiesznem bywa poniżeniem...

Jaka ona szczęśliwa! — Boże mój! — gdyby to podobna — niechby choć ona była szczęśliwa — mniejsza już o mnie! Bo wreszcie—przy wymaganiu skromnem — znaleźć w niepogodę pierwszą lepszą ochronę od wichrów zasłoniętą, i u stóp swoich czuć w chwili każdej strzegący od zetknięcia z ziemią podnóżek, i wiedzieć, że się jest nędzarzowi temu życia osłodą, umocnieniem, otuchą, wszystkiem — toć i to względnie szczęściem nazwać można. No tak — nie inne musi być to jej szczęście. I dla tego tak jest spokojna, i tak pogodnie w przyszłość patrzy — bo czuje, że jest uszczęśliwiającą.

A teraz, jakaż jest z mojej strony miara jej uszczęśliwienia? Towarzysz tylko w życia podróży — jeden z powołanych — ale czy istotnie także wybrany? I jeśli wybrany — to zaledwie przekonaniem, które zarazem chłodną obojętnością bywa. Bo cóż tu mówić o skłonności serca, w którą sumiennie uwierzyć niepodobna? Jakążby tu bowiem drogę wymyśleć do niej, skoro ona wygląda tylko bierna, i niejako ofiarnicza? Wdzięczność może, czy litość? — co na jedno wyjdzie.

I przypomniały mi się słowa niegdyś Zbrożkowej: „jałmużnybyś pan przecie nie przyjął"...

No tak. Ale znowu przecież i mnie się także coś należy...

Przyznaję — kiedym słowo to bluźniercze w rozgorączkowaniu duszy wyrzekł — struchlałem — bom poznał, żem sam z sobą w sprzeczności, i że niepodobna mi liczyć na to, abym kiedy, wysiłkiem zaparcia się siebie, mógł do jakiej takiej równowagi życie moje ukołysać...

> Gdyż tak zmalałem, żem już najniegodniej
> Swe własne szczęście więcej kochał od niej!

A jednak — Boże mi przebacz — równie wtedy jak i dziś niezachwianą pewność miałem, że jeśli kto, to ona wolna była wszelkiej winy. Bo gdybym się był na drodze jej nie znalazł... Niestety! jakże pełną prawdy jest owa przypowieść wschodnia:

> „Pan Jeśli ożenił się z panną Jeżeli,
> Mieli trzech synów: Bodaj, Gdyby, Oby.
> Ci zaludnili dwa ziemskie półgloby,
> I szczęściu ludzi na drodze stanęli."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

podlega pewnym nieuniknionym prawom, z pod których wyłamać się one nie mogą i z któremi walczyć napróżnoby próbowali najpotężniejsze genjusze, obdarzone najbardziej niezłomną wolą.

Można bez żadnej przesady powiedzieć, że na razie Anglji nie grozi żadne natychmiastowe niebezpieczeństwo i w tem też trwożliwi politycy, stojący u steru rządu w tym kraju, szukać będą pociechy. Czy jednak spojrzawszy w przyszłość, politycy ci będą równie spokojni? wątpimy bardzo; zapewne zaś nawet Gladstone i Bright, że mądra, przezorna i dbała o przyszłość polityka nakazuje myśleć dopóki czas jeszcze o usunięciu nawet najbardziej oddalonego niebezpieczeństwa. Dziś jednak czas ten już minął, a zresztą człowiek, który stoi na czele rządu angielskiego, nie posiada ani potrzebnej do tego energji i szerokiego poglądu na obowiązki sterownika wielkiego mocarstwa, ani nawet materjalnej możności. Dynamitowe sprzysiężenie irlandzkie, wojna w Sudanie i grożąca Anglji każdej chwili możność stracenia przewodniego stanowiska w Egipcie wymagają bowiem takiego natężenia wszystkich sił ze strony Anglji, a ludzie stojący na czele jej rządu tak mało dorośli do trudności obecnej chwili, że mocarstwo to nietylko nie jest w stanie wywierać dawnego wpływu na bieg wypadków w Europie, ale musi nawet zaniechać wszelkich koniecznych usiłowań dla zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska swego tam, gdzie takowe jest może najbardziej zagrożone, t. j. w Indjach.

Porównawszy obecne położenie Anglji z rolą wybitną, jaką mocarstwo to odegrało w ostatnich latach rządów lorda Beaconsfielda, a mianowicie podczas kongresu berlińskiego, będziemy mieli rzadko w dziejach spotykający się przykład nagłego wzrostu i upadku wpływu wielkiego mocarstwa, a zarazem widzi się jak dalece wpływ i znaczenie państwa zależy od energji, zdolności i siły woli jednostki stojącej na jego czele.

M. W.

Miłość i miłość.

Czarodziejskie to słowo co chwila odzywa się z prelegenckiej katedry...

Mieliśmy już dwa odczyty na ten niewyczerpany temat, zapowiedziano trzeci, a bodaj czy nie czwarty jeszcze!

W chwili takiego „rozmiłowania się w miłości“ może na czasie będzie wiązka aforyzmów o tem uczuciu, pióra znakomitych naszych i nienaszych pisarzy.

Podajemy ich, na początek, czternaście.

Oto one.

Miłość—to powitanie gwiazd przez aniołów!

W. Hugo.

Miłość—to zapomnienie ziemi...

tenże.

Miłość—to szczęście i siła, świętość i cnota, mądrość i natchnienie.

Żmichowska.

Miłość—to tylko szczegół życia, ale nie cel; to przypadek—przyjemny lub straszny—w wielkiej życia podróży: trzeba go przyjąć, ale nie poszukiwać, zgnębić raczej, niż mu się poddawać.

Dumas (ojc.)

Sława i potęga—to tylko świetna żałoba szczęścia; szczęście—to miłość!

p-i Staël.

Miłość równa się pijaństwu: odurza, a przeminąwszy pozostawia... ból głowy.

J. I. Kraszewski.

Miłość jest to uczucie niezrównane; najpiękniejsze, jakiego godnym jest człowiek.

tenże.

Miłość—to kropla niebiańska, którą bogowie wleli do kielicha życia, aby złagodzić gorycz.

Rochester.

Miłość—to płomień, to żądza, pragnienie, to raj, który znaleźć można wszędzie.

Michelet.

Miłość—to tylko... uczucie wzajemne.

Zacharjasiewicz.

Miłość jest potężnym cudotwórcą: tak ponad ziemię unosi człowieka, iż go zbliża do bóstwa i daje mu niejako przedsmak nieba.

Bulwer.

Trochę miłości i trochę śmiechu, a życie może być znośne...

Ouida.

Miłość—to egoizm we dwoje.

Nieznajomy.

Co to jest miłość? zajrzyjcie do mego serca.

Zakochany.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty wygotowało ustawę kasy emerytalnej nauczycieli szkół ludowych.

= Według obliczeń departamentu rolnictwa, ilość gruntów ornych w Cesarstwie rosyjskiem wynosi 100 miljonów dziesiatyn, z których $^2/_3$ stanowi czarnoziem.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż łącznie z projektem nowej ustawy o handlu trunkami rada państwa będzie roztrząsała projekt ustawy o karach za naruszenie przepisów porządku i przyzwoitości w szynkach i traktjerniach. Nowa ustawa zabrania pod karą pieniężną sprzedaży trunków na kredyt, na zastaw przyszłego zboża lub innych przedmiotów gospodarczych i winnych pociąga do odpowiedzialności cywilnej i karnej. Ustawa obejmuje też przepisy i kary za sprzedaż trunków małoletnim, osobom w stanie nietrzeźwym i za nieporządki w zakładzie handlującym trunkami.

= Dzienniki kijowskie donoszą, iż kupcy miejscowi wyjednywają przedłużenie terminu urzędowego zamknięcia kontraktów tegorocznych do d. 13-go b. m.

= Rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła, jak słyszeliśmy, zwiększyć fundusz etatowy na utrzymanie podrzutków, oddawanych pod opiekę kobietom wiejskim.

= W r. b. ustawionych będzie 183 nowych latarń gazowych na ulicach nieposiadających dotąd gazowego oświetlenia; z tej liczby drogi, aleje i szosy w okolicach parku łazienkowskiego otrzymają około 40-tu świateł.

= W dniu 28 ym lutego r. b. fundusz zebrany na utrzymanie izb ogrzewanych przy cyrkułach policyjnych wynosił rs. 2,071 kop. $95^1/_2$.

= P. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym, iżby nie dopuszczali wszelkich produkcyj akrobatyczno-gimnastycznych na podwórzach domów aż do nastania cieplejszej pory.

= W dniach 8-ym i 9-ym kwietnia r. b. odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnienie trzeciej klasy 142-ej loterji klasycznej.

= Na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej otworzony został kantor wymiany pieniędzy zagranicznych.

= Henryk Sienkiewicz bawi od kilku dni w Krakowie, zkąd celem poratowania zdrowia chorej małżonki udaje się do południowej Francji.

= Bawi chwilowo w Warszawie głośny ekonomista francuski Molinary.

= Z teatru i muzyki.

* Zawieszone chwilowo posiedzenia komitetu konkursowego rozpoczną się nanowo w końcu bieżącego tygodnia.

* Zapowiedziana na dzień dzisiejszy w teatrze Rozmaitości komedja Kraszewskiego „Miód kasztelański”, z powodu zasłabnięcia Królikowskiego, nie przyjdzie do skutku.

Natomiast dane będą jednoaktowe komedje pt. „Prelegent”, „Dwie blizny” i „Nieśmiały”.

* Jeśli niedyspozycja Królikowskiego przedłuży się, w takim razie zapowiedziane na środę pierwsze przedstawienie dramatu p. J. Kościelskiego „Dwie miłości” ulegnie pewnej zwłoce.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Tannhäusera” partję Elzy, w zastępstwie bawiącej na urlopie p. Dowiakowskiej, wykona p. Szczepkowska.

* Koncert na rzecz kasy pożyczkowej artystów tutejszych teatrów odbył się wczoraj w południe w salach redutowych, w sposób, świadczący więcej o zacnych chęciach inicjatora, hr. Platera, aniżeli o dobrej woli publiczności, której obowiązkiem było zgromadzić się liczniej i poprzeć cel uczciwy.

Środki materjalnej pomocy dla pracowników sceny potrzebne są może bardziej naglące niż gdzieindziej — bo rzadko instytucji, w którejby istniał tak nienormalny rozdział uposażeń, jak w teatrze.

Wielkie płace, albo drobne do śmieszności pensje, zupełny dobrobyt, albo pozycje graniczące z nędzą—oto rzeczywisty obraz materjalnych stosunków wśród artystów warszawskich.

A tymczasem scena ma swoje wymagania...

Kto występuje przed publicznością, musi się ubrać nietylko przyzwoicie, ale nawet elegancko, bez względu na to, czy gra pierwszo czy czwartorzędną rolę, czy płatny jest jak genjusz, czy też jak skromna tylko użyteczność—a frak, surdut dla mężczyzny, najbiedniejsza sukienka dla kobiety drogo dziś kosztuje, a tu trzeba czasem z kilkuset rubli rodzinę utrzymać...

Publiczność przyszła na tombolę!... nie sztuka, kiedy się miało przy niej maskaradę i zabawy więcej niż wydatku... trzeba było przyjść wczoraj na postną rozrywkę posłuchać trochę muzyki, tembardziej że wszystko odbyło się ze starannością, pracą, nakładem i w ogóle z zamiłowaniem, za które dyrektorowi wczorajszego koncertu szczere należy się uznanie.

Program ułożony był z samych zbiorowych numerów: dwie orkiestry, chóry — razem paręset osób — wykonało fragmenty z oper i utwory Rossiniego, Aubera, Moniuszki, Dobrzyńskiego, Noskowskiego, Münchheimera, Hertza i samego dyrygującego: grano i śpiewano poprawnie, sumiennie, z precyzją świadczącą o licznych próbach i w ogóle troskliwem przygotowaniu.

Utwory muzyczne przeplatano deklamacją.

Słusznie też uczynił komitet kasy pożyczkowej, odwdzięczając się hr. Platerowi za pracę i łożone koszta, ofiarowaniem gustownej batuty, która w tym razie jest symbolem silnej woli, z jaką można z pożytkiem dla ogółu być kierownikiem i wykonawcą dobrego uczynku.

* Dochód ogólny z wczorajszego koncertu, urządzanego przez G. hr. Platera na rzecz kasy pożyczkowej artystów teatralnych, wynosi około 900 rs.

Ponieważ zwykłe koszta koncertu ofiarował się ponieść sz. inicjator, cały przeto fundusz przelany zostanie do kasy artystycznej.

= Trzeci odczyt.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w sali ratuszowej trzeci odczyt na rzecz Towarzystwa osad rolnych.

Mówić ma p. Edmund Jankowski, redaktor *Ogrodnika polskiego*, „o drzewach swojskich”.

Odczyt objaśniany będzie licznemi okazami.

P. Jankowski temat swój podzielił na dwa wieczory, dokończenie odczytu nastąpi zatem we czwartek, dnia 13-go b. m.

= Raut muzyczno-deklamacyjny.

Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo urządza w dniu 20-ym b. m. w salach ratuszowych zebranie pod nazwą powyższą, dokładnie określającą charakter programu.

W produkcjach muzycznych i deklamacyjnych wezmą udział pierwszorzędne talenta.

Pożyteczna a niezmordowana działalność filantropijna stowarzyszenia nie potrzebuje reklamy, dość wspomnieć o panującym obecnie zastoju w robotach, drożyźnie, chorobach, co wszystko wpływa na spotęgowanie nędzy pośród klasy ubogiej...

Nie wątpimy, iż dochód z rautu stanowić będzie bardzo poważną rubrykę w tegorocznym budżecie Towarzystwa.

= Archeologowie zagraniczni.

Ajenci, przybywający do nas z zagranicy celem zaopatrywania swoich muzeów w nasze zabytki starożytne, pomimo nawoływań prasy ostrzegającej przed łupieżcami, robią wcale niezłe interesa.

Obecnie bawi w Warszawie jakiś „uczony z Holandji”, który, jak się dowiadujemy, z pomocą miejscowych faktorów zdołał wykupić sporą liczbę starożytnych puharów, pasów litych i t. p.

I to wesołe!

= Dla rolników.

Wspominaliśmy niedawno, iż redakcja *Inż. i bud.* wystąpiła do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego z projektem zarządzenia badań geologicznych i technicznych w majątkach stowarzyszonych.

Zabiegliwa redakcja na tem nie poprzestała.

Oto dowiadujemy się, iż z dniem 1-ym marca r. b. za jej staraniem czynnem powstała w naszem mieście „Stacja doświadczalna chemiczno-technologiczna”, której zadaniem będzie dokonywanie analizy nadsyłanych próbek, celem umożliwienia ziemianom szerszej eksploatacji bogactw kopalnych.

Stacja pozostaje pod umiejętnem kierownictwem dra A. M. Weinberga.

Jednocześnie z tem redakcja *Inż. i bud.* zawiązała stosunki z pracowniami zagranicznemi wynalazcy pieców pierścieniowych Fr. Hofmanna, dyrektora towarzystwa ceglarzy, wapniarzy i cemenciarzy w Berlinie, oraz z biurem technicznem Uhlanda w Lipsku, w przyszłości zaś zamierza wezwać do Warszawy jednego z najzdolniejszych geologów naszych, polaka, naczelnika wydziału geologicznego we Francji.

Nie wątpimy, iż ziemianie nasi potrafią należycie ocenić zabiegi redakcji *Inż. i bud.* i ze stacji tłumnie zechcą korzystać.

Dotąd do jej pośrednictwa udawały się dwie osoby, p. Skrzyński z Królestwa i pani Marja Zaćwilichowska z gubernji witebskiej.

Początek charakterystyczny...

= Kaczarnia.

Dojrzewająca myśl utworzenia towarzystwa, mającego na celu rozwój hodowli drobiu, wywierać poczyna wpływ korzystny, donoszą nam bowiem

z kilku stron kraju, iż tworzą się tam wzorowe kurniki celem hodowli kur, kaczek, indyków itp.

Między innemi we wsi Siekierki pod Warszawą zaprowadzoną będzie wkrótce hodowla kaczek, ku czemu miejscowość ta zupełnie jest odpowiednią.

Kaczęta wylęganemi będą sztucznym sposobem z małą tylko przerwą przez rok cały.

= Przemysł krajowy.

W ubiegłą sobotę komisja, złożona z naczelnika oraz głównego mechanika okręgu warszawskiego telegraficznego, kontrolera państwowego oraz delegata od zarządu budowy dróg żelaznych poleskich, odbyła ekspertyzę aparatów telegraficznych, zamówionych dla rzeczonych kolei w jednej z fabryk warszawskich.

Ze względu, iż całkowita dostawa aparatów oraz potrzeb do telegrafów wyrobionych w kraju praktykowaną jest poraz pierwszy, komisja bardzo szczegółowo i wszechstronnie rewidowała rzeczone przedmioty.

Próby wypadły nader pomyślnie, wszystkie bowiem 65 aparatów (50 stacyjnych i 15 pociągowych) pod względem dokładności wykończenia jak również działania okazały się bez zarzutu i nie ustępowały wcale renomowanym przyrządom berlińskiej firmy Siemens i Halske, która dotąd wyłącznie zaspakajała potrzeby telegrafów w państwie rosyjskiem.

= Pomysł.

Widzieliśmy w tych dniach sprzęcik, zupełnie na zimę obecną niepotrzebny, służący bowiem do odmrażania rozmaitych przedmiotów, wystawionych na działanie powietrza.

Aparat mieści w sobie lampę spirytusową.

Wynalazca, Rudziński z gubernji saratowskiej, przedstawił go ministerjum komunikacyj do zastosowania przy otwieraniu zamarzniętych puszek z listami.

= Projekt.

Pewne kółko przemysłowców warszawskich powzięło zamiar wzniesienia budynku, który byłby przeznaczony na stałą wystawę wyrobów z ich fabryk pochodzących.

Na wystawę przyjmowane też będą za opłatą produkcje innych fabryk i zakładów przemysłowych.

= Kwestarze.

Komitet budowy kościoła w Ciechocinku, z mocy udzielonego mu w r. 1875-ym pozwolenia, wydelegował do Warszawy dwóch obywateli miejscowych, Feliksa Czakiego i Augusta Taffa, celem zbierania przerwanych w r. z. ofiar dobrowolnych na ukończenie budowy kościoła (brak sklepienia, posadzki, ołtarzy, ambony i t. p.).

Osoby te zaopatrzone są w książkę i puszkę, również w legitymację, zasługują przeto na wiarę.

„Co łaska" więc — do puszki!

= Z sądu.

Montecchi i Capuletti... przepraszamy... „czerwoni" i „niebiescy", staną jutro przed sądem ostatniej instancji.

Sprawa tych niezgodnych biur posłańczych ciągnie się, jak wiadomo, od dłuższego już czasu.

= Zaimprowizowane święto.

Za czasów bardzo jeszcze niedawnych kalendarze kartkowe nadchodziły do nas wyłącznie z zagranicy, redagowane po niemiecku lub po francusku.

Nareszcie od lat kilku znaleźli się i u nas wydawcy podobnych kalendarzy, którym publiczność— przyznać jej to należy — dała przed zagranicznemi pierwszeństwo.

Niestety jednak korekta w tych kalendarzach wiele pozostawia do życzenia...

Dzisiaj naprzykład w jednym z najbardziej rozpowszechnionych tego rodzaju kalendarzy, po zdarciu kartki wczorajszej, ukazała się, ku zdumieniu posiadaczy tego wskaźnika dat, data dzisiejsza odbita farbą czerwoną, która oznacza niedziele i święta uroczyste.

Jakkolwiek 40-tu św. męczennikom wiara ludowa przyznaje dar prorokowania 40-dniowej pogody,— która, mówiąc nawiasem, w r. b. powinnaby być dosyć chłodną i nieprzyjemną, jeżeli to proroctwo jest prawdziwe, — to przecież dzień ich święta dotychczas przez kompetentną władzę kościelną nie został ogłoszony za uroczysty.

Panowie wydawcy kalendarzy kartkowych powinniby pamiętać, iż mieć kalendarz błędny jest jeszcze gorzej, aniżeli nie mieć żadnego i że w zagranicznych takich kalendarzach *nigdy* się nie pojawiają tego rodzaju pomyłki.

= Wybryk natury.

Wczoraj przez Warszawę przeciągał tabor koni złożony z kilkunastu okazów, pochodzących z Cesarstwa a przeznaczonych na sprzedaż pod granicą austrjacką.

Pomiędzy końmi znajdował się kucyk nie większy od sporego brytana.

Pomimo tak małego wzrostu był on zupełnie rozwinięty jakkolwiek nie przedstawiał żadnej korzyści, siły bowiem odpowiadały wielkości zwierzęcia.

Bawiący w Warszawie obywatel z pod Łęczycy p. S. nabył maleństwo jako niezwyczajne *curiosum*, nie często dające się spotkać.

= Niemiła sytuacja.

Kilka dni temu grono młodych ludzi, powracając z rautu, postanowiło ugasić pragnienie w jednej z czwartorzędnych bawaryj na Starem Mieście, z powodu bowiem późnej pory inne restauracje już były zamknięte.

W chwili gdy młode grono stanęło przed bufetem, wszedł patrol celem dokonania „obławy" na licznie tu zbierających się jegomościów nader dwuznacznej konduity...

Obecność porządnie wyglądających ludzi w podejrzanem miejscu i porze zwróciła uwagę patrolu, to też zapytano o dowody, których panowie przy sobie nie mieli...

Zabrano więc niefortunnych biesiadników wraz z całą czeredą przytrzymanych i dopiero w cyrkule skonstatowano ich gołębią niewinność.

Nietrzeba było wchodzić gdzie nie należy!

= Zrządzenie losu.

Przed kilkoma tygodniami zeszli z tego świata wkrótce jedno po drugiem małżonkowie B.

Głównym powodem ich śmierci był niedostatek, graniczący prawie z nędzą.

Troje nieletnich sierot przygarnęli do siebie litościwi ludzie, zaledwie iż znajomi B.

Rodzony stryj dzieci, a brat zmarłego B., człowiek bogaty, ani chciał słyszeć o sierotach, oświadczając, iż majątek zapisze na rzecz dalszej rodziny.

W chwili właśnie, kiedy rozpoczynał pisać testament, spadł z krzesła tknięty paraliżem serca i życie zakończył...

Cały wstęp testamentu był już napisany, a przy słowach: „ostatnią wolą moją jest, aby majątek składający się..." następuje przerwa...

Tym sposobem do spadku, wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy rubli przychodzą prawni sukcesorowie B., tj. sieroty po zmarłym bracie.

= „Przechodzień"... nie Coppégo.

Wczoraj wieczorem przy wyjściu z teatru pan B. potrącony został przez jakiegoś przechodnia, idącego z przeciwnej strony.

Potrącenie było dość silne.

Nastąpiły obustronne przeprosiny i przechodzień zniknął w tłumie.

Pan B., który przy wyjściu z teatru nie zdążył się jeszcze zapiąć, zauważył po chwili brak zegarka złotego z takąż dewizką.

Mniemany nieostrożny przechodzień był więc wytrawnym złodziejem, który w celu zeskamotowania zegarka umyślnie popchnął, a następnie przepraszał poszkodowanego.

= Zatamowany przejazd.

W sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem, spory wóz parokonny, naładowany lodem, wskutek spadnięcia koła, przewrócił się na Nowym Świecie, prawie wprost ulicy Chmielnej.

Mnóstwo lodu brył pokryło jedną linję kolei konnej tak, iż ruch tramwajów dążących ku Trzem Krzyżom zupełnie zatamowany został.

Pół godziny zeszło na podnoszeniu wozu i oczyszczeniu ulicy z lodu, a w tym czasie zebrało się ni mniej, ni więcej, jak tylko jedenaście omnibusów tramwajowych, które ku wielkiej uciesze gawroszów tutejszych przez długi czas odpoczywać w tem miejscu były zmuszone.

= Konfiskata.

Dziś rano dokonano rewizji ryb na targu za Żelazną Bramą.

Rezultatem oględzin było skonfiskowanie 120 funtów nieświeżych ryb.

Przekupnie pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Głuchoniemi.

W podwórzu domu nr 13 na Browarnej pokłócili się, a następnie pobili dwaj głuchoniemi, Wiktor G. i Ignacy G., bliscy krewni.

Pierwszy z nich w bójce zranił Ignacego G. nożem w piersi.

Rana jest ciężką, nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

= Podrzucenia.

W dniu wczorajszym znaleziono podrzucone zwłoki dwojga niemowląt.

Jedno płci męskiej, liczące dwa tygodnie życia, znaleziono w bramie domu nr 10 za Żelazną Bramą, drugie zaś płci żeńskiej, mające blisko pół roku, w sieni pod nrem 18 na Bednarskiej.

Podrzutków odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Eksplozja w piecu.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu nr 1 na Grzybowskiej, przebudzeni zostali potężnym hukiem.

Na razie nie wiedziano co się stało, i wszyscy byli w największem przerażeniu.

W następstwie przekonano się, iż huk pochodził z sali bóżniczej.

Powodem huku była eksplozja w piecu, wskutek nagromadzenia się gazów.

Piec cały pękł, a nadto szyby w oknach potłuczone zostały.

= **Wypadki.** Na Chmielnej, pod nrem 64-ym, czeladnik szewski Jan R., w kłótni z Eljaszem R., właścicielem szynku, zranił go ciężko kuflem w głowę. — Na Nowolipkach Apolonja Z., najechana przez wóz roboczy, upadła i uległa złamaniu nogi. — Na Dobrej pod nrem 19 Jakób Ł., w kłótni z Tomaszem S., został trzykrotnie zraniony w głowę. — Na Mazowieckiej Honorata M. wskutek poślizgnięcia się upadła i złamała nogę.

= Stowarzyszenie urzędników gospodarczych.

Myśl stowarzyszenia wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, którą niejednokrotnie podnosiliśmy, streszczając działalność wzorowej tego rodzaju instytucji w Galicji, zaczyna i u nas zdobywać sobie zwolenników.

Dowiadujemy się właśnie, iż p. Jan Daniszewski, rządca dóbr Bijków w grójeckiem, opracował ustawę „towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu grójeckiego".

Ustawa ta została już podana władzy do zatwierdzenia.

W liczbie uczestników projekt wymienia takich oficjalistów, jak rządcy, ekonomowie, pisarze, leśnicy i technicy.

Interesujących się sprawą powyższą odsyłamy do *Kurjera rolniczego*, który rozpoczął druk projektu p. D. w całej rozciągłości.

= Towarzystwo kretytowe m. Łodzi.

Z ostatniego sprawozdania towarzystwa kredytowego m. Łodzi dowiadujemy się, iż w r. z. dochody tej instytucji wynosiły rs. 41,792 k. 60, rozchody zaś rs. 21,249 k. 76.

Kapitał zasobowy doszedł już sumy rs. 310,694 k. 64.

Przystąpień do towarzystwa było 86 na sumę rs. 949,300, ogólna cyfra pożyczek dała rs. 5,423,100, ilość zaś listów niewylosowanych wyniosła 5,001,150 rubli.

Kurs listów był następujący: serji II rs. 85 k. 75, serji III rs. 85 k. 25 za 100, nie licząc wartości kuponu bieżącego.

Ogólne zebranie uczestników towarzystwa odbędzie się w dniu 20-ym b. m.

= Towarzystwo rolnicze.

W dniu 5-tym b. m. odbyło się w Kijowie ogólne zebranie członków kijowskiego towarzystwa rolniczego.

W początkach r. z. towarzystwo liczyło 405 uczestników, obecnie ilość jego członków sięga już cyfry 510-iu.

= Choroba łubinowa u zajęcy.

W czasie obecnej, bezśnieżnej a tak łagodnej zimy w okolicach Pruszkowa i Brwinowa po lasach i zaroślach, do okolicznych właścicieli ziemskich należących, znajdowano w znacznej ilości nieżywe zające.

Jeden z najzamożniejszych właścicieli okolicy, a przytem zamiłowany i gospodarny myśliwy, chciał zbadać przyczynę tej klęski.

Poczynił więc stosowne kroki, aby przeprowadzić umiejętną sekcję na trupach padłych zajęcy, której rezultaty wykazały chorobliwe zmiany w wątrobie i żółci, zupełnie analogiczne z temi, jakie dają się spostrzegać na trupach owiec padłych na chorobę łubinową (żółtaczkę).

Zawartość żołądka i kiszek u badanych trupów zajęcy składała się przeważnie z resztek łubinu w rozmaitym stopniu strawienia.

Z tego widzimy, iż niewinna na pozór, chociaż nieznośnie gorzka roślina, łubin, w której tylu rolników gospodarzących na lekkich gruntach upatrywało nieomylny środek ratunku, jest nietylko nieubłaganym wrogiem rolnika właściciela owczarni, ale i myśliwego pragnącego starannie ochraniać zwierzynę.

= Zabójstwo.

Przed kilkoma dniami na drodze pod wsią Piotrowo, w powiecie suwalskim, znaleziono zwłoki okolicznej mieszkanki Franciszki Kimszal, z widocznemi oznakami gwałtownej śmierci.

Śledztwo policyjno-sądowe trafiło na ślad zbrodni spełnionej w celu rabunku.

Zabójcę aresztowano.

ZE ŚWIATA.

× **Towarzystwo antropologiczne** w Wiedniu odbyło w tych dniach posiedzenie, na którem między innemi W. hr. Dzieduszycki mówił o kształtach, ornamentyce i wykonaniu zabytków przedhistorycznych, znajdowanych w Galicji.

× **Bal polski** w Odesie, urządzony w dniu 3-im b. m. w sali zgromadzenia szlacheckiego, miał niezwykłe powodzenie; zabawa przyciągnęła całe miejscowe towarzystwo polskie.

× **Pojedynek.** Niedaleko Nizzy odbył się w tych dniach pojedynek pomiędzy hr. P., polakiem, a hr. Sz. Drugi, jak donosi *Tagblatt*, z którego wiadomość tę czerpiemy, otrzymał ranę w ucho.

✕ **Walka szachowa między Wiedniem i Paryżem** zaczyna zajmować żywo ruchliwy światek szachistów. Grane są jednocześnie dwie partje. W grze inicjowanej przez Wiedeń wywiązała się po pierwszych posunięciach t. z. partja angielska, zaś w rozpoczętej przez Paryż partja hiszpańska t. z. „Ruy Lopez".

✕ **Ks. Bismark** uniknął w tych dniach poważnego niebezpieczeństwa utraty życia. Wiozący go na przechadzkę powóz minął przed samem nadejściem pociągu zwrotnicę kolejową pomiędzy Friedrichsruhe i Schwarzenbeckiem. Widocznie nieostrożny stangret otworzyć sobie musiał zamkniętą barjerę i tylko szczęśliwym trafem udało mu się przejechać cało przez linję, w chwili gdy nadjeżdżała już lokomotywa.

✕ **Zbiorowe samobójstwo** popełnionem zostało w Züllichau w dniu 2-im b. m. przez towarzystwo harfistów Preissiga, produkujące się po kawiarniach i restauracjach, złożone z dwóch mężczyzn i trzech kobiet. Cały personel towarzystwa otruł się rozmyślnie arszenikiem w kawie—w nocy z zeszłej niedzieli na poniedziałek. Nazajutrz znaleziono trzy osoby nieżywe, zaś jednego mężczyznę i jedną kobietę chorych bez nadziei. Powodem samobójstwa nie był brak pieniędzy, gdyż harfiści mieli ogółem przeszło 100 marek w gotówce i różne przedmioty złote, słyszano jednak podczas nocy żwawą kłótnię pomiędzy nimi i ta zapewne stała się przyczyną zbiorowego rozpaczliwego postanowienia...

✕ **Salvini** występuje obecnie z niesłychanem powodzeniem w Londynie. Rolą króla Leara tragik włoski szczególniej potężne sprawia wrażenie.

✕ **Mały świat amerykański.** Do kasy oszczędności w Manchester w stanie New Hampshire weszła w tych dniach siedmioletnia dziewczynka z prośbą o pozwolenie zwiedzenia tejże instytucji. Ponieważ przyszła sama jedna, kasjer dla własnej rozrywki pokazał dziecku wszystkie księgi kasowe—otworzył nawet kasę ogniotrwałą z nader pewnym i wielce skomplikowanym zamkiem. Dziewczynka bacznie przyglądała się wszystkiemu, w końcu wyraziła swoje zadowolenie, objaśniając przytem, iż „ojciec złożył tu dla niej całych 5 dolarów", ona więc chciała naocznie przekonać się, czy pieniądze jej w pewnych znajdują się rękach...

✕ **Odczyt dla śpiewaków.** W Londynie odbył się w tych dniach odczyt dra Morell Mackenzie, przeznaczony wyłącznie dla artystów opery. Znakomity specjalista chorób gardłowych mówił „o głosach i pokarmach". Prelekcja rozpoczęła się ostrą wycieczką przeciw trunkom, paleniu, gorsetom i... używaniu lekarstw. Szczególniej jednak gorsetom dostało się najwięcej! Wynalazła je Katarzyna z Medyceuszów. „Czyż podobna, kochane panie—wołał prelegent z uniesieniem—abyście trwały w uporze i naśladowały okrutną... babę, która sprawiła rzeź św. Bartłomieja! Wzdrygacie się, miłe panie! A przecież złe i nędza pokolenia człowieczego, pochodzące z używania tej antyklasycznej i obrzydliwej, psującej symetrję klatki, są bezwątpienia daleko fatalniejszemi, aniżeli te, które się zlały na ludzkość po nocy św. Bartłomieja!..." Zakończył—polecając przedewszystkiem befsztyk! „Befsztyki niechaj będą waszym ideałem!" Śmiech homeryczny towarzyszył słowom prelegenta, niemniej jednak po odczycie jedni marzyli, drudzy dotykali się „ideału"—widelcami...

✕ **Pigułki grające.** Niemiecka *Gazeta lekarska* podaje następujący humorystyczny opis reklamowanych wielce w ostatnich czasach pigułek szwajcarskich: „Na wystawie przemysłowej w Kalkucie, pomiędzy innemi wyrobami aptekarskiemi, znajdują się i pigułki szwajcarskie. Nie są to pigułki zwykłe, lecz przyrządzone za pomocą ściśnienia z umieszczoną we wnętrzu ich drobną szkatułką grającą. Działają one czyszcząco, albowiem w ciągu pół godziny wywołują rezultat bez boleści. Wskutek ruchu robaczkowego jelit, szkatułka grająca wprawioną zostaje w ruch i gra zrazu *allegro*, następnie *crescendo* aż do *forte*... Na każdem pudełku podaną jest melodja, którą szkatułeczka odgrywa, a w tej mierze nie brak na odmianie. Chory połknąwszy taką pigułkę siada na fotelu, a wśród wesołych dźwięków walca strausowskiego lub melodji Millökera: „*Ach ich hab sie ja nur—auf die Schulter geküsst*" w zupełności zapomina, że zażył lekarstwo i że w ogóle jest chorym. Wynalazek to zapewne największy, jakim się nowsza farmacja poszczycić może..."

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* podaje do wiadomości, że 3 i 4-ty odczyt na korzyść osad rolnych mieć będzie p. Edmund Jankowski, inspektor ogrodu pomologicznego i redaktor *Ogrodnika polskiego*: „O drzewach swojskich" w dniach: 11-ym marca, we wtorek i 13-ym marca, we czwartek o godzinie 6-ej wieczorem. Bilety abonamentowe są do nabycia w zarządzie Towarzystwa, Erywańska nr 1-szy, od godziny 11½ do 2-ej, a na pojedyńcze odczyty w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz na godzinę przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu do sali i na galerję.

Nekrologja.

† Ś. p. ksiądz Mateusz **Żernicki**, emeryt, kapelan warszawskiego domu schronienia, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 8 marca r. b., o godzinie 4-ej po południu, przeżywszy lat 74, kapłaństwa 48. Nabożeństwo żałobne za jego duszę odprawiać się będzie w kościele św. Aleksandra dnia 11 b. m., we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, po którem zaraz nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —910—

† Ś. p. Józef **Szymanowski**, były obywatel ziemski, po długich cierpieniach, w wieku lat 80, przeniósł się do wieczności. W smutku pozostałe córki i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 11 b. m., we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —912—

† Ś. p. Franciszek **Zabokrzycki**, emeryt, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 64, zakończył życie w dniu 9 marca r. b. Pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w dniu 11 b. m., w kościele św. Jana, odbyć się mające o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, we wtorek i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —911—

† Ś. p. Karolina z Pętkowskich **Makowska**, żona emeryta, b. urzędnika zarządu poczt, przeżywszy lat 69, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 9 marca r. b. rozstała się z tym światem. W smutku pogrążony mąż, dzieci i wnuki zapraszają familję, krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 11 marca, we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3 ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —916

† Ś. p. Halinka **Neugebauer**, córka Henryka i Berty z Elblów, po długich cierpieniach, powiększyła grono aniołków dniu 10 marca r. b., przeżywszy niespełna lat 2. Strskani rodzice zapraszają rodzinę i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miodowej, nr 11—13 do dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, dnia 12 b. m. we środę, o godzinie **2-ej** po południu. —915—

† We wtorek, dnia 11 marca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kleczkowskiego**, mecenasa, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym, na które pozostała żona i dzieci zapraszają. —905

† Ś. p. Erazm **Zaremba**, b. właściciel ziemski, dnia 8 marca r. b. zakończył życie w Wielogórze, pod Sandomierzem, w wieku lat 68. Mieszkający w Warszawie córki, zięć i wnuk zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, dnia 12 marca, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża. —914—

† Dnia 12 marca, we środę, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Franciszki z Kasztubowskich **Kristin**, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —901—

† Dnia 11 b. m. o godz. **10-ej** zrana, w kościele Św. Antoniego, odprawionem zostanie za duszę ś. p. Kazimierza **Pollewicza**, nauczyciela V-go gimn., żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. 895

† We wtorek o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Zielińskich **Ciemniewskiej**, jako w czwartą rocznicę śmierci. 908

† Dnia 11 b. m. we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. Konstantego **Miszkiewicza**, odbędzie się za spokój jego duszy msza żałobna w kościele Św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godz. **9 ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. 287

† Dnia 11 marca we wtorek, o godz. **11-ej** zrana, w kościele Św. Józefa Oblubieńca (po Karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś p. doktora Maksymiljana **Majewskiego**, jako w rocznicę skonu, na które żona wraz z synami zaprasza krewnych i przyjaciół. 286

Z Cesarstwa.

Petersburg 8-go marca. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Od wczoraj na dworcu kolei mikołajewskiej oraz na bramach biur cyrkułowych policyjnych wywieszono ogłoszenie o mordercy podpułkownika Sudiejkina, dymisjonowanym sztabskapitanie Sergjuszu, synu Piotra, Degajewie. Oto tekst ogłoszenia: „„Dymisjonowany sztabs-kapitan Sergjusz, syn Piotra, Degajew zostaje obwiniony o zamordowanie w dniu 16-ym grudnia podpułkownika Sudiejkina. Nagroda 5,000 rs. przeznacza się za dostarczenie policji wiadomości, które dając możność wykrycia miejsca pobytu Degajewa, doprowadzą do aresztowania go, a 10,000 rs. otrzyma ten, kto wskazawszy policji miejsce pobytu Degajewa, dopomoże do przyaresztowania przestępcy."" Na ogłoszeniu tem w pośrodku znajdują się naklejone fotograficzne portrety Degajewa z których trzy w barankowej czapce a trzy bez czapki. Na portretach Degajew jest przedstawiony trojako — z samemi wąsami, z wąsami i z brodą i bez wąsów ani brody. Pod fotografjami mieści się dopisek: „„wzrostu małego, szczupły, ciemny blondyn."" Sądząc z fotografji, zabójca liczy od 30 do 35 lat."

Petersburg 7-go marca. — *Nowoje wremja*, donosząc o wyznaczeniu przez metropolitę serbskiego Michała biskupa szabrskiego Hieronima przełożonym kościoła serbskiego w Moskwie, powiada: „Mianowanie biskupa Hieronima przyszło do skutku za zezwoleniem naszego synodu. Tym sposobem rosyjska zwierzchność duchowna skonstatowała jeszcze raz, że uwolnienie metropolity Michała uważa za nielegalne i niebyłe, a zatem również za nielegalne i niebyłe wprowadzenie na to stanowisko przez rząd króla Milana innej osobistości. Zerwanie z dzisiejszą hierarchją kościoła serbskiego stało się faktem."

Petersburg 8-go marca. — Z Windawy piszą do gazety *Echo*: „Wkrótce spodziewany tu jest interesujący, choć nie dobrowolny gość — staroobrzędowy archirej Gennadjusz, który ma tu wskazane miejsce osiedlenia pod nadzorem policji i mający tu przybyć etapem z Charkowa."

Petersburg 8-go marca.—*Petersburskija wiedomosti*, zaznaczając z zadowoleniem pomyślny zwrot w traktowaniu przez gazety wiedeńskie stosunków między Austrją a Rosją, piszą: „Witając zbliżenie Rosji z Niemcami, jako najpewniejszą gwarancję pokojowego rozwoju bałkańskich interesów i prawidłowego rozrostu obecnie politycznie swobodnych plemion południowo słowiańskich, dzienniki wiedeńskie jednomyślnie w przyszłej podróży arcyksięcia Rudolfa widzą nowy krok przyjacielski ze strony austrjackiej, dążący do ściślejszego zjednoczenia interesów narodów bałkańskich z troskliwością o nie wielkich mocarstw europejskich, najwięcej interesujących się ich pomyślnością. Też samą myśl przeprowadza także *Neue freie Presse*, w szpaltach której rzadko się zdarza spotykać ze spokojnym sądem, co do roli Austrji w sprawach wschodnich. Przewidując możliwość nowych wahań i komplikacyj, organ wiedeński wypowiada *szczere* życzenie, aby narody bałkańskie stopniowo nawykały widzieć w Austrji nie nieprzyjazne mocarstwo grożące im orężem, lecz państwo przejęte najlepszemi intencjami, kraj zupełnie przyjazny, gotowy dopomagać rozwojowi ich sił ekonomicznych i widzący w ich samoistnym wzroście i powodzeniu własną swoją korzyść. Nieraz już wypowiadaliśmy zdanie, że polityczne zjednoczenie trzech cesarstw nie może mieć trwałej podstawy bez radykalnej zmiany polityki austrjackiej. Możnaby sądzić, że takie przeświadczenie zaczyna przeważać również i w wiedeńskich sferach oficjalnych."

Petersburg 8-go marca.—Z powodu zamieszczonego w gazecie *Nord* artykułu o ostatnich zamachach, jakich dopuścili się w Londynie i Wiedniu anarchiści, *Journal de St. Pétersbourg* pisze: „W r. 1868-ym zasiadała w Petersburgu europejska konferencja, która jednomyślnie postanowiła wzbronić używania w wojnie kul eksplodujących, wyjąwszy tylko wypadku, kiedy wchodzą w skład naboju armatniego. Postanowienie to miało cel czysto humanitarny. Ale czyż zobowiązanie, jakie na siebie przyjęły rządy, nie ma być przestrzegane przez ich poddanych? Jeżeli tak jest, to czyż można jeszcze nazywać politycznymi przestępcami złoczyńców, nadużywających ostatnich wynalazków sztuki wojennej przeciw pojedyńczym osobom, a nawet przeciw masom, które im nic nie zawiniły i których wcale nie znają? W konwencji z r. 1868-go nie ustanowiono naturalnie żadnej kary za naruszenie jej postanowienia. W zawartym między sobą układzie rządy zupełnie nie potrzebowały tego czynić, gdyż zasadą konwencji było wzajemne zaufanie. Czy jednak czasem nie nadszedł teraz czas porozumienia się o szybkie i bezzwłoczne położenie tamy nadużyciom z materjałami wybuchowemi, nadużyciom, jakich się dopuszczają rewolucjoniści, nie cofający się przed niczem, których program nie ma innego celu prócz niszczenia? Poruszaliśmy tę kwestję jeszcze pięć lat temu i to wśród bardzo smutnych okoliczności. Od owego czasu jeszcześmy znowu powracali do niej, ale na tem się wszystko skończyło. Teraz poruszają ją inni. Jest ona nierozerwalnie związana z innemi nadużyciami, mianowicie prawa schronienia. Miejmy nadzieję, że tym razem porozumienie da się osiągnąć."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 8-go marca.— *National Ztg* zaprzecza pogłoskom zapowiadającym przybycie księcia Bismarka na dziś lub jutro; przybycie jest niepewnem, ponieważ książę od niejakiego czasu cierpi znowu na silniejsze bóle nerwowe.

Berlin 8-go marca. — Niemiecka partja wolnomyślna odbędzie d. 24-go b. m. zgromadzenie w Hamburgu, na którem prezydować będzie Stauffenberg, zaś Richter i Rickert wygłoszą mowy.

Paryż 8-go marca.—Izba deputowanych uchwaliła 318 głosami przeciw 175, iż nauczyciele mianowani być mają przez prefektów a nie przez rektorów Akademji.

Rzym 8-go marca. — Wniesione przez ministra wojny powiększenie włoskich sił zbrojnych obejmuje 24 baterji po 8 dział, dwie baterje konne, dwa pułki kawalerji po 160 koni w szwadronie, a wreszcie sześć kompanji inżynierji polowej. Rozłożone na lat ośm wydatki na fortyfikacje wyniosą 335 miljonów lirów.

Rzym 7-go marca.— Kardynał di Pietro, który w niedzielę jeszcze imieniem kolegium świętego składał życzenia Ojcu św. w rocznicę koronacji, zmarł na zapalenie płuc. Podobno di Pietro wyobrażał w Watykanie kierunek pojednawczy.

Rzym 8-go marca.— Ojciec św. odmówił przyjęcia w Watykanie bawiącym tutaj w gościnie u króla Humberta arcyksięciu Leopoldowi bawarskiemu z arcyksiężną Gizelą, córką cesarstwa austrjackich. *Moniteur de Rome* usprawiedliwia krok ten wyjątkowem położeniem Stolicy św. wobec przybywających do Rzymu książąt katolickich, które jej nakazuje strzedz nieugięcie swych praw i godności.

Londyn 8-go marca.— Osman Digma nie zrażony klęską ani proklamacjami angielskiemi, głosi świętą wojnę i przypomina, że mahdi musiał także początkowo walczyć z trudnościami, zanim pokonał wrogów i został sułtanem Kordofanu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Otrzymane wczoraj.)

Berlin 9-go marca.

Z powodu dnia urodzin Cesarza rosyjskiego w poselstwie rosyjskiem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po którem u posła p. Saburowa było śniadanie, na którem byli członkowie poselstwa oraz oficerowie gwardji pułku imienia Cesarza Aleksandra. O godzinie 5-ej był obiad u cesarza niemieckiego.

Berlin 9-go marca.

Koło polskie wparlamencie niemieckim ukonstytuowało się powołując na prezesa Ignacego Łyskowskiego, a na sekretarzy Bolesława Kossowskiego i dra Witolda Skarzyńskiego.

Berlin 9-go marca.

Norddeutsche Allgemeine Ztg opowiada, że książę Henryk pruski omal nie utracił życia w Londynie na dworcu w Paddington, gdzie znajdował się wraz z posłem niemieckim, hrabią Münster, w tym samym dniu kiedy odkryto zamiar wysadzenia dworca w powietrze. Eksplozja nie nastąpiła tylko dzięki temu wypadkowi, że oliwa, którą był wysmarowany przyrząd, zgęstła tak, iż zatrzymała ruch zegaru.

Paryż 9-go marca.

Wczoraj w Lugdunie złożono w biurach *Méssageries* ciężką skrzynię, opatrzoną adresem hrabiego Paryża. Wskutek powziętych podejrzeń skrzynię przeniesiono do arsenału i otworzono. Znalazła się w niej bomba eksplodująca, przeznaczona widocznie do zamachu na życie adresanta.

Konstantynopol 9-go marca.

Angielska eskadra, złożona z sześciu pancerników i dwóch mniejszych statków, zostająca pod dowództwem księcia Edymburskiego, przybyła do zatoki Suda, na wyspie Kandji.

Kair 9 go marca.

Admirał Hevett zawezwał Osmana Digmę do złożenia broni, uprzedziwszy go, że jeżeli do poniedziałku nie da odpowiedzi, wojska angielskie wyruszą przeciwko niemu.

Petersburg 9-go marca.

Dziś z powodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, w stolicach i wszystkich miastach Cesarstwa odbyły się uroczyste nabożeństwa. Niektóre miasta iluminowano.

Petersburg 9-go marca.

Minister spraw wewnętrznych okólnikiem z dnia 20-go stycznia zwraca uwagę gubernatorów, że na zebraniach miejskich i ziemskich zdarzają się wypadki rozpraw, wychodzących poza sferę kompetencji tych instytucyj. Ponieważ dziać się to może jedynie w razie niewypełniania swoich obowiązków przez prezydujących, przeto gubernatorowie mają wejść z nimi w porozumienie w tym przedmiocie i wyjaśnić, jaka odpowiedzialność spada na nich w razie przekroczenia ustanowionych przepisów.

Petersburg 9-go marca.

Węgiel przywożony do portów morza Bałtyckiego ma być, jak mówią, zwolniony od opłaty cła.

Petersburg 9-go marca.

Urządzona w Petersburgu przez Cesarskie Towarzystwo ogrodnicze wystawa, oraz kongres botaników ma trwać od 5-go do 16-go maja r. b.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 10-go marca.

Zapewniają tu, iż ze strony rosyjskiej ponownie wywarto wpływ na księcia Aleksandra bułgarskiego, celem skłonienia go do abdykacji. Ma to stać w związku z zamierzonem połączeniem Wschodniej Rumelji z Bułgarją przy sposobności traktowania o następcę Aleka baszy na gubernatorstwo Wschodniej Rumelji. Wnosić ztąd można, że porozumienie Rosji i Niemiec odnosi się także do pewnych zmian w traktacie berlińskim.

Berlin 10-go marca.

W tutejszych kołach najlepiej poinformowanych zapewniają, że wskutek zbliżenia się Rosji do Niemiec przymierze z Austrją obalonem ani zachwianem nie zostało. Obowiązuje ono do grudnia r. b. Tymczasem wszedł książę Bismark w porozumienie z Rosją. Wynika ztąd niezbędna modyfikacja dawniejszego stosunku Niemiec i Austrji. W sprawie tej modyfikacji toczy się w tej chwili żywa korespondencja pomiędzy księciem Bismarkiem i hr. Kalnokym. Kanclerz niemiecki postanowił wystąpić jako pośrednik i rozjemca pomiędzy Austrją i Rosją. Oczywiście Austrja będzie musiała wiele ustąpić z dotychczasowych wielce dla siebie korzystnych warunków przymierza wyłącznego z Niemcami. Przyjdzie zatem z pewnością do sojuszu trzech gabinetów, którego wszakże nie wypadnie nazywać wprost związkiem trójcesarskim. Dlatego i zjazd trzech cesarzy na teraz nie jest spodziewanym. Porozumienie trzech mocarstw zawartem być ma na lat pięć.

Paryż 10-go marca.

Z powodu spodziewanej dywersji wojsk chińskich ku Sontayowi w chwili ataku francuskiego na Bakninh, wzniesione zostały dokoła Sontay blokhauzy panujące nad miastem i drogami. Jenerał Millot odkrył knowania, mające na celu spalenie stolicy Tonkinu, Hanoï. Wina i udział chińczyków są udowodnione.

Paryż 10 go marca.

Rząd postanowił wystąpić oficjalnie przeciw zarządzeniom Gordona baszy w Sudanie, a to na mocy układu z Anglją z r. 1845-go, znoszącego handel niewolnikami. Układ ten wygasł w r. 1855-ym, ale postanowień jego obydwa mocarstwa dotąd przestrzegały. Anglja zobowiązaną jest za pomocą okrętów wojennych, krążących u brzegów morza Czerwonego, handlu tego nie dopuścić. Francja zaostrzy przepisy swoje w tym kierunku i będzie energicznie ścigała statki niewolnicze.

Paryż 10-go marca.

Rząd francuski zażądał od Anglji i Portugalji bliższych wyjaśnień co do układu zawartego pomiędzy niemi a dotyczącego handlu na rzece Kongo. Przyznane w układzie prawa zwierzchnicze Anglji będą prawdopodobnie ze strony Francji zakwestjonowane.

Paryż 10-go marca.

Rochefort wydał odezwę, wzywającą lud do organizowania oporu przeciw przygotowywanemu zamachowi orleanistów, którzy przekupstwem pozyskali senatorów i deputowanych.

Rzym 10 go marca.

Tutejsze koła polityczne upatrują w przystąpieniu Rosji do przymierza Włoch, Austrji i Niemiec wzmocnienie celów środkowo europejskiego związku mocarstw. Stanowisko Włoch nie uległo żadnej zmianie.

Londyn 10-go marca.

W tych dniach zapadły ważne postanowienia międzynarodowe co do ścigania anarchistów. Sprawa solidarności mocarstw w tej mierze przybrała nowy charakter. Odstąpiono od zamiaru przyjęcia wzajemnych zobowiązań i wydania specjalnych przepisów międzynarodowych dla policji, gdyż sposób ten natrafił na nieprzełamane trudności. Natomiast postanowiono zastosowywać najsurowiej istniejące w każdem państwie odnośne przepisy, uznać anarchistów za prostych przestępców, informować się nawzajem o odkrytych lub śledzonych knowaniach i użyczać sobie odpowiednich organów policyjnych. Z uwagi na ten policyjno-karny charakter umowy międzynarodowej przystąpiła doń i Szwajcarja, uważając, że ściganie ludzi, walczących dynamitem przeciw niewinnym najczęściej ofiarom, nie wchodzi w zakres praw o przytułku dla zbiegów politycznych. Też same zasady przyjął w ostatnich dniach także gabinet angielski i na tej podstawie wystosował notę do Waszyngtonu, wzywającą rząd tamtejszy do solidarności z mocarstwami europejskiemi w obronie społeczeństwa przed anarchistami.

Konstantynopol 10-go marca.

Misja Volfreya, wysłanego do Petersburga przez W. Portę w sprawie udziału państw bałkańskich w państwowym długu tureckim, nie osiągnęła pożądanego skutku. Rosja uznaje zasadę, ale zarazem widzi niemożność ze strony tych państw, na które zresztą tylko moralnie wpływaćby mogła.

Konstantynopol 10-go marca.

Gubernator w Hodeida (w Yemenie, w azjatyckiej Arabji) zażądał od valego w Sana wzmocnienia załóg wojskowych, gdyż pomiędzy ludnością krajową, która uznawała dotąd wiernie zwierzchnictwo sułtana, wszczął się ruch za uznaniem mahdiego. W. Porta wysłała niezwłocznie kilka batalionów do Dżeddah.

Petersburg 10-go marca.

Nowoje wremja donosi, że ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt czasowego regulaminu co do sposobów likwidacji prywatnych stowarzyszeń akcyjnych i banków.

Petersburg 10-go marca.

Proces Buschena i wspólników odbędzie się w Charkowie dnia 15-go b. m. Zawezwano 102 świadków.

Z sali sądowej.

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy sprawa b. ucznia gimnazjum, p. Władysława Grajnerta, oskarżonego o znieważenie czynne nauczyciela gimnazjum IV-go, p. Bernarda Peltyna, (§ 285 kod. karnego) nie była roztrząsaną, z powodu nieobecności tego ostatniego.

Pan P. złożył świadectwo choroby, sąd więc uznał niestawiennictwo jego za uprawnione, a tem samem miał prawo odczytać jego zeznanie protokularne. Ze względu jednak na nader ważne znaczenie tego zeznania, sędziowie przyszli do wniosku, iż proste odczytanie protokułu śledztwa pierwiastkowego byłoby w tym razie niewystarczającem. Ponieważ nadto choroba pana P., ze względu na jej charakter, niechybnie nader prędko przeminie, a przytem zarówno on sam, jako też wszyscy świadkowie i obwiniony mieszkają w Warszawie, sąd przeto, zgodnie z wnioskiem tow. prok. Jankulio, uchwalił sprawę odroczyć.

O nowym terminie tej sprawy, skoro tylko wyznaczonym zostanie, nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

Fr. N.

GIEŁDA.

Dnia 10 go marca 1884 roku.

Nie samodzielna i tak bardzo od wskazówek berlińskich zależna giełda nasza, znalazłszy się dziś w obec braku wiadomości od soboty i wobec dzisiejszych niejednobrzmiących lecz różnych szacowań — trzymała się wyczekująco. Przeważało jednak przekonanie poprawy kursu rubli po chwilowej reakcji, które skłaniało do drobnej obniżki kursów walut obcych.

Szacowania opiewały na 201.75, 202, a nawet 202.25, choć również byli i tacy, którzy niżej 201.75 m. szacowali ruble.

Wekslami długoterminowemi na Berlin żadnych nie dokonano tranzakcyj. Żądania za nie 49.85 byłyo $1\frac{1}{2}$ kop. niższe niż w sobotę. Krótkoterminowe bez zmiany w żądaniu $49.67\frac{1}{2}$ płacone były niżej $49.62\frac{1}{2}$, a także nawet dobry papier po 40.60 oddawano.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie wielkie ilości po 49.52½ oddawano.

Weksle na Londyn bez zmiany w żądaniu 10.12 lecz bez tranzakcyj.

Na Paryż o 5 kop. niżej, 40.35 żądano, chociaż do tranzakcyj nie doszło.

Na Wiedeń żądanie o 20 kop. niższe, 83.90, płacono również nieco niżej, 83.75.

Obroty w ogóle bardzo drobne ograniczają się na bardzo małej ilości weksli w markach i drobnostce na Wiedeń. Zresztą przy niepewności jaka dziś panowała i wyczekiwaniu notowań giełdy berlińskiej która dopiero wtedy czynności swe rozpoczyna, gdy nasza je już kończy, można się było spodziewać takiej małości obrotów.

Z papierów państwowych listy likwidacyjne trzymały się mocno przy żądaniach 88.50 za większe i 88.40 za mniejsze sztuki. Do tranzakcji nie doszło. Pożyczka wschodnia w żądaniu za serję I i II 93.50, tyleż płacono za więcej poszukiwaną serję III, za którą żądano 93.75—rozumie się za większe sztuki.

Listy wileńskie jednakowo ciągle 93.25 i 93.

Listy zastawne ziemskie coraz słabiej w ciągłej obniżce kursowej. Już dziś nawet A serji I zeszły poniżej pari w żądaniu do 99.90, za B 99.80, za małe 99.70 żądano. Serja III 99.75, 99.65 i 99.55. Wszystkie bez ruchu zupełnie.

Miejskie lepiej się trzymają, 96, 94.40, 93.30 i 92.95 żądano za nie i płacono za serję I 95.85, za II 94.25, za III 93.20.

Łódzkie—86.25, 85, 83.60.

Rynek akcyj w spokoju zupełnym.

Godzina 12½. Usposobienie słabsze, przy wiadomościach z Berlina nieco lepszych. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 49.60 tylko płacono. *J. Wł.*

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Dwa światy". Jutro: „Tanhäuser".—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Prelegent", „Dwie blizny" i „Nieśmiały". Jutro: „Straduję" i „Dom otwarty".—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Numer o dwóch łóżkach".

Tattersall warszawski.

Druga licytacja

na konie rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się

dnia 28-go marca 1884 roku.

Meldunki koni przyjmują się tylko do dnia 24-go marca włącznie. (279)

HERBATA

bezpośrednio sprowadzana z najznakomitszych plantacyj chińskich przez firmę

M. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,

sprzedaje się tak w składzie głównym w Warszawie, przy ul. Senatorskiej 28, przy placu resursy kupieckiej, oraz w znaczniejszych handlach kolonjalnych w miejscu i na prowincji. (56)

HAWAŃSKIE CYGARA

w wielkim wyborze ***Bock'a*** i różnych marek, sprowadzane bezpośrednio z ***Hawany*** po cenach nizkich, ściśle stałych polecają.

KALINOWSKI, PRZEPIÓRKOWSKI,

w Warszawie, hotel europejski. (3

— Czytelnia Kassyldy Kulikowskiej zaopatrzona w nowości w pięciu językach, Elektoralna nr 7. (1)

— Dr ***Funk, choroby wener. i skorne.*** Marszałkowska 54, przyjmuje od 3—7 po p. (745)

5% Pożyczka Premjowa z 1866 roku.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1 (13) marca 1884 r. za opłatą po kop. 50 od sztuki przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka

—159— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

Wielki Skład Mebli
Jana OLSZTYŃSKIEGO

37. Nowy-Świat 37. (647

Zaopatrzony w wielki wybór różnych mebli, gustownych, nowych fasonów, dokładnej roboty; zakłady stolarski i tapicerski przyjmują zamówienia na meble i roboty dekoracyjne, ceny umiarkowane.

Ktoby z JW. i WW. panów obywateli

Królestwa Polskiego miał do załatwienia jakie sprawy w ***dekasterjach wyższych stolicy,*** raczy się zgłosić do barona Frank, Petersburg, ulica Podolska nr 34, który zamieszkując stale w Petersburgu, podejmuje się pośrednictwa u wszelkich władz i gwarantuje możliwy pośpiech w obrocie powierzonej mu sprawy. Korespondencja może być prowadzoną w rosyjskim, polskim lub niemieckim języku. —806—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Wdówką, która przysłała list niby zza pińskich błot z udanemi pieczęciami na kopercie do *K. O.* od *E. S.*, zechce celem bliższego porozumienia się naznaczyć miejsce wyłącznie w Warszawie.
(907) *K. O.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go marca 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 67½	—.—
Londyn 1 funt sterl. " "	10 12	—.—
Paryż 100 franków " "	40.35	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	83 90	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 90	—.—
" " " m.	99 70	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.00	—.—
" " " II	94.40	—.—
" " " III	93 30	—.—
" " " IV	92.95	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.50	—.—
" " małe.	88 40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 50	—.—
II " " rs. 100	93 50	—.—
III " " rs. 100	93 75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i L[illegible]	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Ł[illegible]ni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Ż[illegible]w.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 10⅓.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 220 15/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 179⅙.
Od listów likwidacyjnych kop. 110

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go marca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	820	855
" " biała . . .	—	—	870	885
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	585	610
" średnie	—	—	570	585
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	315	340
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 9-go marca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 65.
" wiadro rs. 8 kop. 14³.

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE

56 DODATKAMI ROZSZERZONY

1884 TYGODNIK POWSZECHNY. 1884

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Od Nowego roku „**Tygodnik Powszechny**" pomieszcza same nowe prace i między innemi: **Lubowskiego** powieść 3-tomową p. t.: **Krok dalej, Sowińskiego** Wspomnienia szkolne i wiele innych oryginalnych,

Dodatki tygodniowe w formacie książkowym, obejmują celniejsze **Powieści** i **Romanse** w tłomaczeniach z obcych języków.

Wszyscy przez cały rok prenumerujący „Tygodnik Powszechny", otrzymają **bezpłatnie Oleodruk** z obrazu **Mistrza JÓZEFA BRANDTA.**

Dla prenumeratorów „Tygodnika Powszechnego" przysposobione

Świetne illustrowane Wydanie

Arcydzieła Juljusza Słowackiego
„Lilla Weneda"

Z 12 RYSUNKAMI ANDRIOLLEGO,

za cenę rs. 3. Z przesyłką pocztą rs. 3 kop. 50. **W oprawie** z płótna angielskiego, bogato złoconej, ze złoconemi brzegami rs. 6, z przesyłką pocztą rs. 7. **Nieprenumerujący Tygodnika Powszechnego płacą o rs. 3 drożej.**

Szczegóły bliższe w **Prospekcie,** rozsyłającym się na żądanie, bezpłatnie, oraz **Numer pisma na okaz.**

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

CENA TYGODNIKA POWSZECHNEGO NA ROK 1884, z 56 DODATKAMI, (w końcu każdego kwartału podwójny) i bezpłatnym OLEODRUKIEM,

w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.—**Z przesyłką pocztą w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.—Za opakowanie i przesyłkę **Oleodruku** pocztą, dopłaca się 50 kop. 544r

„POEZJE i DRAMATA"
WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,

TOMÓW 5,

opuściły prassę nakładem księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA,

i są do nabycia we wszystkich księgarniach,

po cenie rs. 6 za egzemplarz.

547

PRACOWNIA
Sukień I Okryć Damskich
Bronisławy Radziszewskiej,
CHMIELNA 25,
na dole od frontu. 147r

Zdatnego ekonoma

kawalera, w średnim wieku, nader dobrego rolnika, wzorowego prowadzenia, wskaże od Kwietnia na 150 rs. pensji. Alfred Jerzy Waliczek w Poznaniu. 561R

Do sprzedania

Kassa żelazna

ogniotrwała, z podwójnemi drzwiami, duża, prawie nie używana, za 250 rs. Wiadomość w kantorze wekslu, Wierzbowa № 3. 747



Magazyn Ubiorów Męzkich
Karola Szlis,

Miodowa 6, obok składu aptecznego,

odznacza się zręcznym i wystudjowanym **Krojem** a obok starannego i eleganckiego wykończenia cenami zachęcająco przystępnemi. Gotowa robota również korzystnie do nabycia.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 419

Piekarnia

Od 1 Kwietnia, jest do wynajęcia Piekarnia o 2 piecach, do tego izba duża, spichrz na mąkę, stajnia. Elektoralna № 21/789 u właścicielki domu. 752

Maszyny do Pończoch i Trykotaży, jedynie praktyczne w Składzie Marszałkowska 62, drugi dom od Królewskiej, dawniej Królewska.—Kupującym daje stałą robotę. 292r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjne Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę t. j.: od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 r., do 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., piwnicy w domu 406/7 w Warszawie, od rs. 180 kop. 20 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

W a r u n k i, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, t. j.: od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1884 r., do 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., piwnicy w domu № 406/7 w Warszawie, za summę N. N. rs., N. N. kop. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 22, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 481r

D-ra LINK'A EKSTRAKT SŁODOWY

(MALZEXTRACT)

wyrabiany przez M. Koch et C. w Stutgardzie.

Jedyna fabryka prawdziwego ekstraktu słodowego D-ra Link'a ponownie nagrodzona na ostatniej wystawie przemysłowo-rolniczej Wirtembergskiej.

Ekstrakt słodowy z chmielem—Ekstrakt słodowy z żelazem, zawiera w 1 łyżce stołowej 0,12 gramm ferri pyrofosforici i amonii citrici —**Ekstrakt słodowy z wapnem** podług przepisu D-ra P. Reich'a, zawierający w jednej łyżce stołowej 0,3 grammu calcariae hypofosforosae, w katarach płuc, skrofułach, chorobie angielskiej, bledniey etc. zalecany.—**Ekstrakt słodowy z chiną,** zawierający w jednej łyżce stołowej 0,3 gramma chinini hydrochlorici.

Dr Arthur Hill Hassal, lekarz królewskiego narodowego domu zdrowia dla suchotników, autor dzieła o pokarmach i ich zafałszowaniach, analizą wykazuje 35% dekstryny, 36% cukru, 23% wody; jako preparat czysty i bardzo starannie wykonany, może być środek ten z pomyślnym skutkiem zalecany.

Dostać można w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego, ul. Senatorska № 11, oraz w aptekach: D-ra Heinricha, W. Karpińskiego i w Składzie Apt. Mrozowskiego. 653

INDYJSKIE CYGARETKA

z Cannabis indica

PP. GRIMAULT & K^e

APTEKARZY W PARYŻU

Wystarcza pociągnąć dym tych cygaretek, by znikły najgwałtowniejsze napady *duszności, astmy, nerwowego kaszlu, chrypki, utraty głosu, newralgicznych boleści twarzy, bezsenności dla zapobieżenia suchotom gardlanym i cierpieniom kanałów oddechowych. — Każde cygarko zaopatrzone jest podpisem* Grimault & Ko.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Marca r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na otoczenie parkanem drewnianym części nowego cmentarza Brudnowskiego, od sumy anszlagowej rs. 4908 kop. 80.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację. napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 490 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się otoczenia parkanem drewnianym części nowego cmentarza Brudnowskiego, za sumę N. N. rs., N. N. kop., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 490 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania.

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 420

BÓL ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach : *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna « BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach : w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU : Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Steinera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD OKRĘGOWY INTENDENTURY

w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż odbędą się w tymże Zarządzie licytacje stanowcze, głośno i przez opieczętowane deklaracje, w dniach następujących:

w dniu 5 (17) Marca roku bieżącego 1884, na sprzedaż będących pod zarządem Intendentury w Brześciu Litewskim: pierza do poduszek, ważącego razem z workami 588 pudów, 3 funt., 60 zołotn., oraz włosów końskich, ważących, również z workami, 260 pudów, 7 funtów, 86 zołotników.

Jedno i drugie oszacowano razem na rs. **dwa tysiące dwiewięćset trzydzieści dziewięć** kop. **dwadzieścia dwie.**

w dniu 8 (20) Marca tegoż roku, na sprzedaż zostających w wiedzy Intendentury w Warszawie: zużytych przedmiotów obozowych, które oszacowane zostały na rs. **pięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt pięć** kopiejek **trzydzieści pięć.**

Przeznaczone do sprzedaży: pierze i włosy końskie, podzielone są na **siedmnaście** osobnych części, czyli partyj, przedmioty obozowe na **dziesięć** partyj.

Do zadeklarowania w kopertach opieczętowanych, cen na całe partje, wzywają się przedewszystkiem Zarządy i osoby wojskowe; w razie oświadczenia przez tychże cen wyższych lub równych cenom zaofiarowanym przez prywatnych konkurentów,— pierwszeństwo zostawione będzie wojskowym, którzy też wejdą w posiadanie zalicytowanych rzeczy.

Szczegółowe ogłoszenia o licytacjach wymienionych i warunki sprzedaży, podług których licytacje takowe odbywać się będą, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach posiedzeń biurowych w Zarządzie Intendentury w Warszawie, tudzież w magazynach obozowych Brzesko-Litewskim i Warszawskim, udając się w tymże celu w Brześciu Litewskim, do Radcy Honorowego Lewickiego, a w Warszawie, do podpułkownika Kossowicza.

Do tychże osób zgłaszać się należy, chcąc obejrzeć sprzedające się przedmioty, które okazywane będą każdodziennie, od godziny 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni wolne, od posiedzeń biurowych. 560r

MASSY WOSKOWE

CZYLI

Farby do froterowania Podłóg i Posadzek.

ZAPRAWY LAKIEROWE

i Farby Pokostowe

Szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania

Piękne i praktyczne kolory.- poleca:

J. A. KRAUSSE

w Warszawie,—Miodowa Nr. 10

546

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS z essencyi drzewa sandalowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

STOLARZ

552R

przyjmuje obstalunki na robotę stolarską, a także reperację i odpoliturowanie mebli, fortepianów, pakowanie i przeprowadzki, załatwia po możliwie niskich cenach, z czem się poleca **J. Dąbrowski,** Żurawia 20, m. 17.

Do sprzedania:

dywany perskie, żyrandole i lampy bronzowe, zegary stołowe, lustra, biurko, etażerki. Erywańska domu № 4, dom Luxemburga, mieszkania № 4. 762

Plac dziedziczny

763

łokci □ 19,000 z oficyną murowaną, przynoszącą dochodu rs 1,700 ze stawem, w miejscowości dobrej, pożądanej na urządzenie bazaru, lub innej przemysłowości, jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, ulica Smocza № 3 nowy, u właścicielki domu, tuż zaraz przy Nowolipkach.

PIGUŁKI MEYNET

Z Ekstraktu TRANU RYBIEGO,

zatwierdzone przez Paryzką Akademję Medyczną

Zastępują korzystnie tran rybi nie sprawiając niesmaku, ani odbijania.

Przeciw skrofułom, bladości cery, chorobom piersi, anemji i w rekonwalescencji, w słabościach starości i rozwijaniu się dzieci.

Skład hurtowy A. FOURNY 44, ulica Amsterdam, w Paryżu,—W Rossji, we wszystkich główniejszych aptekach. 64

Lokaj-Kawaler

zręczny i dobrze służbę znający, z dobrą prezencją zaopatrz. w chlubne świadectwa z pierwszorzędnych domów do umieszczenia od Kwietnia na 120 rs. pensji —**Alfred Jerzy Waliczek, Poznań.** 652R

SKŁAD HAFTÓW,
KORONEK I VELVETU,
IZYDOR POZNAŃSKI i SYN,
NALEWKI 14.

CENY NIZKIE.

515R



CENNIK
hurtowego składu wódek i spirytusów oraz dystylarni parowej
WDOWY

po MICHALE ANDRZEJEWICZU

POPOWIE
w Moskwie około Wielkiego Kamiennego mostu, w domu własnym,

	Cena za wiadro z naczyniem			
	But. $^{1}/_{20}$ wiadra		But. $^{1}/_{40}$ wiadra	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.
Wódka stołowa Cesarska N° 0, przygotowana na koronację 1883 r.	12	—	13	20
Wódka wyższego gatunku N° 1, (w butelkach zalanych smołą)	8	90	9	90
Wódka wyższego gatunku N° 1, z osobnego zamówienia (w but. pod kapslami)	8	90	9	90
Wódka wyższego gatunku N° 2, (w butelkach pod kapslami)	7	75	8	50
Wódka drugiego gatunku N° 3, (w butelkach zalanych smołą)	6	80	7	40

Oprócz wymienionych gatunków, na składzie znajdują się i wódki podwójnie oczyszczane o 41° i oczyszczona o 40°, wydawane beczkami.

Naczynia przyjmowane są napowrot po tej samej cenie, po jakiej wydaje je skład. Skład wysyla towary do wszystkich miast Cesarstwa Rossyjskiego i zagranicę, przy czem opłata uskutecznioną być może albo z góry, za pomocą wysyłki przez pocztę i banki, albo przy otrzymaniu towaru wysyłanego w ostatnim wypadku przez kantor składu z przekazem (Nachnahme). Zamówienia dopełniają się w razie zażądania ze składu nie mniej niż trzech wiader wódki czystej lub półtora wiadra innych wódek. Szczegółowe cenniki wysyłają się po pierwszem zażądaniu bezpłatnie.

UWAGA 1-sza. Wobec licznych falszowań i mięszania firmy **M. A. Popowa,** ze składem **I. A. Popowa,** niemającego najmniejszej wspólności z naszą firmą, kantor składu uprasza pp. konsumentów o zwracanie uwagi na etykiety z odciskiem, nadanego składowi herbu państwa i na pieczęcie składu, znajdujące się na korkach, kapslach i smole; oraz uważa za konieczne zawiadomić sz. konsumentów, że oczyszczanie wódek dokonywa się jedynie za pomocą dokładnie przygotowanego w oddzielnie zbudowanym zakładzie świeżego proszku z węgla brzozowego; wódki naszego składu nie mieszczą w sobie żadnych chemicznych domieszek, udzielających im miękkiego i przyjemnego smaku, źle jednak wpływających na zdrowie.

UWAGA 2-ga. Wśród publiczności oddawna rozchodzą się pogłoski, że po śmierci **M. A. Popowa,** interes jakoby oddanym jest jakiemuś towarzystwu. Pogłoski te są prostym wymysłem. Interes nigdy nikomu nie był przekazywanym i prowadzi go spadkobierczyni **M. A. Popowa,** wdowa po nim **I. C. Popowa.** 176R

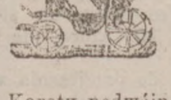
TANI
Magazyn Bławatny
pod firmą

W. Kleczyński i Sp.
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w Gmachu Resursy Obywatelskiej,

otrzymał wielki wybór towarów półwełnianych, jako też i czysto wełnianych i sprzedaje takowe jak zawsze po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Streep long w różnych kolorach gładkich, łok. po kop. 20.
Reps long $1^{1}/_{4}$ szer., w kolorach gładkich, łok. po kop. 25.
Krepa $1^{1}/_{4}$ ł. szer., w kolorach gładkich, łok. po kop. 30.
Merinos faconé w kolorach gładkich, ł. po kop. 35.
Krepa podwójnej szerokości, w kolorach gładkich, łok. po kop. 50.
Varsovienne croisé podwójnej szerok., czysto wełniane, łok. po kop. 80.
Tarara podwójnej szerok., czysto wełniane, ł. po k. 90.
Materjały w kratkę łok. po kop. 13, 18, 30 i 40.
Plaid w kratkę 2 ł. szerok., ł. po k. 60, 75, 85, rs. 1. 1.10.
Kaszmiry czarne łok. po k. 60, 70, 90, rs. 1, 1.15, 1.25, 1.35, 1.50, 1.65, 1.80 1.95, 2.35.
Perkale białe łok. po k. 9, 11, $12^{1}/_{2}$, 15, 16.
Aksamity czarne od rs. 2 za łokieć. 458r



Do sprzedania:
Karety podwójne, Faetony nowe i używane, Wolanty i Bryczki do jednego i do pary koni.—Wielka № 11. 701

Potrzebny jest 691

Pomocnik do Jeometry
obeznany z czynnościami włościańskiemi, mający swoje narzędzia miernicze, za wynagrodzeniem 50 rs. miesięcznie, przy kompletnem utrzymaniu, lub też połowę od robót.—Adres. Jeometra Rządowy w Płońsku, (gub. Płocka)

Lód z Rosji
do nabycia w partjach wagonowych. Wiadomość: ulica Królewska № 6, u G. Reinsteina. 678

!!Najtaniej!!
Sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, znany jubiler **Józef Botcher.** Tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Marszałkowska № 65 766

Dystylarnia i Skład Wódek.
Przy ulicy Chłodnej w domu Nr 37 nowy, od 1 Lipca r. b., jest do wynajęcia pomieszczenie na dystylarnię i skład wódek. W lokalu tym, nader wygodnym i obszernym, składającym się z 13-tu pokojów, (z których dwa frontowe), wozowni, stajni i piwnic, egzystuje dystylarnia i skład wódek już **lat trzydzieści.**

Bliższa wiadomość u Rządcy domu. 549R

Nauka wyrobu kwiatów.
Osoba, która pobierała naukę wyrobu kwiatów w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, udziela lekcje fabrykacji tychże, za umiarkowaną zapłatę. Osoby życzące wyuczenia się wyrobu sztucznych kwiatów, czy to dla własnej przyjemności, czy też w celu zarobkowania, raczą się zgłosić na ulicę Senatorską do pałacu JW. hr. Ordynata Zamojskiego (pierwsza brama, obok składu narzędzi rolniczych), miesz. 44 w oficynie. 559R

Nowo-otworzony Magazyn Ubiorów Mezkich

POD FIRMĄ

J. KOZDROWICZ i S-ka,

ulica Bielańska № 2, dom Bruna,

Polecamy się Szan. Publiczności z robotą starannie wykonaną, po cenie przystępnej. Długoletnia praktyka w Magazynie Polendra, jest dostateczną rękojmią, że i u siebie będziemy mogli zadość uczynić wymaganiom.—Z uszanowaniem

381 **J. Kozdrowicz i S-ka.**

Przez Rząd zatwierdzona i kaucjonowana

Nowo-otworzona KASSA ZALICZKOWA (LOMBARD),

Elektoralna Nr 13,

wydaje zaliczki na przedmioty: złote, srebrne i wszelkie kosztowności, towary łokciowe (tylko w sztukach) i t. d.—Pożyczki mogą być wypłacane częściowo.—Procent w małej stopie.—Kassa otwarta od 9 z rana do 6 po południu. 750

!NAWOZY SZTUCZNE!

Saletrę Chilijską, Siarczan Amoniaku, Superfosforaty z kości,

etc., etc., sprzedaje najtaniej za poręczeniem zawartości,

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Ludwika SPIESSA i SYNA,

w Tarchominie, pod Warszawą.

Skład Główny i Kantor na placu Teatralnym,

obok Kościoła pp. Kanoniczek pod № 464/5. 76R

Obniżone ceny odlewów żelaznych

do rs. 3 kop. 50 za 100 funtów.

Dostarczamy wedle najnowszych rysunków, z całą dokładnością wykończone i z najlepszego materjału **odlewy żelazne**, a mianowicie: **Kolumny, płyty i kraty balkonowe, buty** do **belek, kroksztyny** różnego rodzaju **kraty** do **ogrodzenia** itp.

Obstalunki przyjmujemy w fabryce naszej **„Paulinów"** w Pruszkowie, lub w Kantorze naszym Marszałkowska № 38. 540R

A. ROTHSTEIN i Synowie.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Marca r. b., o godzinie 11 i pół z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę posesji № 1200 w Warszawie, licząc od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1884 r. do takiejże daty 1885 r., od rubli 840 rocznie

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 84 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić posessję № 1200 w Warszawie, licząc od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1884 r., do takiejże daty 1885 r. za sumę N. N. rs., N. N. kop. rocznie, (wypisać literami). poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 84 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N, (wypisać dzień miesiąc i rok).

480r Podpisać wyraźnie imię i nazwisko

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka z niemieckim, młoda, nowo przybyła z Paryża, szuka posady. 3419

Potrzebną jest niemka znająca dokładnie swój język i szycie. W Cytadeli porucznik Kołyszko. 3403

Francuzkiego języka lekcyj udziela nauczyciel 5 gimnazjum, Karol Appel. Adres: Chmielna № 52, mieszkania 11. 3284

Bona polka lub niemka, posiadająca początkowe nauki, mogąca się zająć gospodarstwem, znajdzie korzystne miejsce do dwojga dzieci 7-letnich. Adresy przy dołączeniu kopii świadectw lub nazwiska miejsca gdzie ostatecznie pełni obowiązek, składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod znakiem Ber. 547

Niemka młoda, z patentem, poszukuje lekcyj gramatyki na godziny i konwersacji. Karmelicka № 5, mieszkania 7. 3432

Francuzka uczy konwersacji u siebie. Ul. Twarda № 36, mieszkania 6. 3444

Szwajcarka w sile wieku, z chlubną rekomendacją, mówiąca po francuzku i po niemiecku, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 3435

Kantor nauczycielski, Załęska, Niecała № 4. Paryżanki świeżo przybyłe, z pewną rekomendacją, są do umieszczenia natychmiast.

Nauka rękodzieł, Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów. 3315

Potrzebną jest rodowita niemka z początkami muzyki i jęz. polskiego, na demi-place. Tłomackie № 3, m. 11, od gdz. 12.

W Wiedniu. Osoba wykształcona polka, przyjmuje dzieci od lat dwóch na wychowanie. Kształcące się zaś w instytutach panienki na stancję, zapewniając macierzyńską opiekę. Lekcje muzyki i języków sama udziela.—Tamże jest pokój umeblowany dla podróżujących; adresować: Circus-gasse № 14, drzwi № 4, piętro 1-e, Madame Aleksandrin.

Nauczycielka, która ukończyła gimnazjum 2-e, z wyższym patentem, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 23, mieszkania 4. 3510

Potrzebna na wieś nauczycielka do 2-ch małych panienek polka z francuzkim językiem. Zgłosić się na ulicę Piękną № 2a, mieszkania 4, od godziny 11—2. 3519

Nauczycielka z patentem konserwatorjum, życzy udzielać 2 godziny lekcyj muzyki codzień, za oddzielny pokój, a jeżeli ze stołem to 4 godziny dziennie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 3532

Posady i prace.

Starsza panna, znająca doskonale krój i język niemiecki, potrzebna jest do zarządu większym magazynem strojów. Wiadomość w biurze komisowem Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 3242

Panna dobrze szyjąca na maszynie, znajdzie zajęcie. Grzybowska 48. 520

Człowiek w sile wieku, mający długoletnią praktykę gospodarską, poszukuje posady rządcy do majątku ziemskiego, a także magazyniera, kasjera, rządcy domu w Warszawie, na żądanie może złożyć kaucję do wysokości rs. 4,000. Ulica Twarda № 8a, w dystrybucji. 3327

Osoba znająca się na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce u osoby pojedyńczej lub księdza. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 13, m. 8. 3439

Osoba przyzwoita, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca do gospodarstwa na wieś lub w Warszawie. Wiadomość: Hoża 18a, mieszkania 11. 3413

Młoda osoba poszukuje miejsca, do zarządu domu, znająca się na gospodarstwie i szyciu. Rymarska № 14, m. 16. 3460

Potrzebna sklepowa do filji piekarni z kaucją rs. 100. Wiadomość: Śliska № 42 w piekarni. 3500

Potrzebna jest panna dobrze umiejąca szyć na maszynie. Leszno 18, m. 40. 3472

Mężczyzna odpowiedzialny na 50,000 rs. i mogący zaraz dać kaucję w gotówce rs. 3000, poszukuje zajęcia przeważnie kasjera lub innego. Oferty uprasza się składać do kantoru Kurjera pod lit. A3000. 3517

Krojczy wydoskonalony w kroju ubiorów mezkich, gruntownie znający swój fach, z dobremi świadectwami, może znaleźć miejsce w pierwszorzędnem mieście Rosji. Zgłaszać się do kantoru hotelu Paryzkiego pod literami J. O. 3329

Potrzeba panny uzdatnionej do kroju i szycia bielizny. Wspólna № 12, m. 19. 3509

Panny uzdatnione potrzebne do pracowni krawieczczyzny damskiej Bielewskiej, ulica Chmielna № 3. 3505

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do sukien. Pańska 4, mieszk. 7. 3358

Potrzebne są panny do szycia bielizny na maszynie, podręczne i do nauki. Nowolipki № 11, mieszkania 17. 3531

Na wyjazd potrzeba panny kompletnie uzdolnionej, przeważnie w upinaniu sukien, oraz podręcznej. Sosnowa № 5 od Złotej, mieszkania 18, w godzinach popołudniowych.

Poszukuje się zdolnych podróżujących za wysoką prowizją. Zgłoszenia proszę składać pod lit. C. Ż. w ekspedycji tegoż pisma.

Potrzebnym jest lokaj z dobremi rekomendacjami, z przyzwoitych domów, umiejący czytać i pisać, od 1-go Kwietnia r. b. Adres: plac Grzybowski 16, mieszk. 3. 559

Potrzebne są panny podręczne do kwiatów. Ul. Leszno № 70, m. 6, 1-e piętro.

Panny potrzebne są do staników i podręczne. Leszno 29, mieszk. 11, 1-sze piętro.

Osoba młoda dobrze wychowana, posiadająca muzykę, pragnie przyjąć miejsce do osoby wiekowej lub dozoru dzieci w Warszawie. Nowy-Świat № 12, m. 12. 3477

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany używane, Irmlera zagraniczny, Hofera, Sejdlera, Kerntopfa, Budynowicza; Pianina berlińskie używane. Kupno, zamiana, reperacje. Nowy-Swiat 46. W. Słodziński. 2470

Maszyna nowa Singera, pięknie szyjąca, do sprzedania za rs. 40. Ul. Leszno № 36, mieszkania 9. 3446

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 3128

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, rozbierane, za przystępną cenę. Ulica Wróbla № 9, mieszk. 3. 3411

Z powodu wyprowadzenia się na wieś, do sprzedania eleganckie umeblowanie trzech pokoi, piękne czarne meble, atłasem kryte, lustra, pianino czarne, z mechaniką samogrającą, żyrandol, świeczniki. Nowolipki 38B, u właściciela domu, wiadomość: zrana od godziny 10-ej do 2-ej. 3469

Pianino berlińskie mało używane, do sprzedania. Włodzimierska 12, m. 18. Obejrzeć można od g. 3—6 po południu. 3431

Do sprzedania para łóżek żelaznych elegancko wykończonych, z materacami, stół dębowy rzeźbiony. Elektoralna 33, m. 19.

Meble czarne z salonu, garnitury orzechowe i meble z 5 pokoi tanio do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 3458

Fortepian zupełnie dobry, do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 4. mieszk. 21. 3283

Meble, garnitur mahoniowy z pokrowcami, lustro duże bronzowe, konsolki do kart orzechowe, wszystko prawie nowe do sprzedania bardzo tanio. Nowolipki № 11, mieszkania № 8. 3334

Powóz zupełnie nowy, fabryki Brühla do sprzedania. Włodzimierska № 9. 3347

Cetr czarny, ładny do sprzedania tanio. Brzozowa 15. 3463

Tanio po zwiniętym interesie wyprzedaję po cenach niżej kosztu bieliznę mezką, damską, skarpetki, gorse haftowane, krawaty i t. p. Solna 7, mieszk. 10, od g. 10—7 wieczorem. 3329

Dubeltówka Lankastra, kalibru 16, zupełnie nowa, jest do sprzedania tanio. Marszałkowska 75, mieszk. 17. 3354

Koń wierzchowy, 4-letni, arabski, dobrze wyjeżdżony, który otrzymał medal na wystawie 1883 r. do sprzedania. Wiadomość na ulicy Włodzimierskiej № 1, m. 6. 3348

Tanio do sprzedania: komoda antyk, biurko z bronzami, obrazy olejne, zegary, bronzy. Leszno 37, mieszkania 13. 2929

Kupuję książki polskie, francuzkie, sztychy, obrazy, akwarele, minjatury, porcelanę, zegary, bronzy, meble, makaty, dywany, wyroby srebrne i złote i wszelkie przedmioty starożytne. B. Bolcewicz. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 2841

Urządzenie sklepowe z szafkami wystawowemi, do sprzedania. Nowy-Świat 4. Wrotnowska. 2973

Książki historyczne, powieści i naukowe kupuje, sprzedaje i zamienia, księgarnia antykwarnia H. J. Rosenweina, ul. Szpitalna № 2, w Warszawie. 322

Meble tanio sprzedaje, dobrej roboty: garnitury, otomany, szeslongi nowe i używane; tamże przyjmuje wszelkie roboty po cenach nizkich. Marszałkowska 71, u tapicera

Do sprzedania za rs. 400 ogier arab, złoto-gniady, lat 5, z rodowodem, dobrze ujeżdżony. Wspólna № 34c, u stróża. 3163

Fortepiany Kralla, od rs. 200—360, Hofera rs. 330—360, Bucholtz rs. 100; pianino Hartmana, rs. 340. Krakowskie-Przedmieście № 32, u Tarnowskiego. 3396

Fortepiany Kralla, Hofera, do sprzedania i wynajęcia. Miodowa 5. Kochański. wejście korytarzem kościelnym. 3404

Do sprzedania: garnitur mebli, szafa orzechowa, łóżko meblowe i kuchenne rzeczy, wszystko nowe, parę miesięcy używane. Stare-Miasto domu № 18, mieszk. 9. 3304

Fortepian Kralla & Seidlera, meble czarne salonowe, aksamitne; lustra wielkie, krzesełka, stoliki fantazyjne, kredens, stół, na 36 osób, krzesła, szafa dębowa, łóżka rzeźbione, tualeta, umywalnia, szafki do bielizny. biurko czarne, garnitur orzechowy niebieski, biuro mezkie, dwa fotele gabinetowe, pulpit ozdobny do skrzypców, taboret szrubowy, fontanna, kwiaty, słupy czarne, kandelabry, żyrandol, świeczniki, lampy, firanki, obrazy, dywany etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 2962

Meble z kilku pokoi, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 3319

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy. szafy rozbierane, komoda, garnitur francuzki, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong biuro, stoliki do kart, lustra, łóżka, tualeta, szafki do bielizny, umywalka, regulator, dywany, firanki. Twarda № 6, w pałacyku na lewo, przy ogródku, lokala 41. 3408

Meble bardzo gustowne, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szeslong, biuro, łóżka, umywalnia, tualeta, lustra w ramach złoconych tremo lampy, dywany i firanki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej 27. mieszkania 30. 3170

Sprzedaję pieska z lewretków oryginalnej piękności oraz sztycę z turkiem do dystrybucji. Cena nizka. Marszałkowska 32, w dystrybucji. 3494

Do sprzedania maszyna Singera krawiecka mało używana. Wiadomość: ul. Leszno № 37, w dystrybucji. 3516

Do sprzedania paltocik letni z lyońskiego aksamitu zupełnie nowy i medaljon złoty z łańcuszkiem. Leszno № 65. Wiadomość u rządcy. 3498

Do sprzedania zaraz maszyna do cukru z gilotyną. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej, w sklepie kolonjalnym. 3504

Fortepian o 7½ oktawy, w dobrym stanie, z paką nową. Bonifraterska № 13. 3194

Meble do sprzedania, garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, regulator, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 3535

Koń gniady, rosły, lat 4 i bryczka na resorach w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 24, stróż wskaże. 558

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens dębowy rzeźbiony z marmurowym blatem, tremo dębowe rzeźbione, lustro z konsolą złocone, biurko, parawan orzechowy materją kryty. Mylna № 7, mieszkania 13 3479

Fortepian w dobrym stanie, fabr. Bucholtza, do sprzedania za rs. 40. Senatorska № 27, stróż wskaże. 3523

Bibljoteka do sprzedania, składająca się z dzieł historycznych i naukowych. Krucza № 4, mieszk. 11, od godz. 11—2. 551

Różne damskie rzeczy i bielizna do sprzedania. Nowy-Świat 68, mieszk. 42. 3497

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szeslong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalka, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12, stróż wskaże. 3522

Do sprzedania: stół palisandrowy, bibljoteczka, lustro w orzechowych ramach, książki francuzkie i nuty. Od 3 do 5. Nowy-Świat № 14, wchód od Alei Jerozolimskiej, bramą, w domku na 1-e piętro. 462

Dla pp. stolarzy i lakierników. Oczekiwana „Cera Kara" nadeszła już do Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. Zgłaszać się można do kantoru i głównego składu. Świętojerska № 12 bez litery. 484

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mezkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Do sprzedania plac na Starej-Pradze, przy ulicy Targowej, wprost bramy stacji towarowej kolei Petersburskiej, łokci □ 5737, frontu 40 łok. Wiadomość: ulica Grzybowska № 40, w składzie wódek. 3376

Przy sklepie galanteryjno-norymberskim, elegancko urządzonym, na pryncypalnej ulicy są do wynajęcia dwie szafy na kapelusze lub kwiaty, wraz z pokojem. Rymarska 5.—Rudzińska. 508

Znaczny interes fabryczny i handlowy, przeróbki najużywańszych metali, oddawna istniejący, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: w kancelarji rejenta Masłowskiego w Sądzie Okręgowym. 3321

Sklep spożywczy z całem urządzeniem i towarami, z mieszkaniem nad sklepem i piwnicą pod sklepem, bardzo dogodny i dobrze procentujący, sprzedaje się od 1 Kwietnia 1884 r. Wiadomość na miejscu, ul. Sienna № 15a. 526

Sklep do odstąpienia z towarem, mianowicie: farby olejne, lakiery, zapałki, atrament, szuwaks i perfumerja i t. d., może być odstąpiony bez towaru, tylko urządzenie, albo też samo urządzenie. Sklep położony w b. ruchliwem miejscu, bo w narożnym domu ulicy Nowego-Świata. Wiadomość w sklepie Romana, Nowy-Świat, róg Wareckiej № 51. 3116

Sklep wiktuałów do sprzedania. Leszno № 67, wprost Krzyża. 3465

Rs. 80,000 kapitału do ulokowania, na hypoteki w gub. Warszawskiej. Wiadomość: Pańska 25, 2-e piętro, mieszkania 7, od godziny 3-ej do 6-ej. 3363

Kawiarnia do odstąpienia zaraz za cenę przystępną. Kiosk, Marszałkowska, róg Alei. 541

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu objęcia posady. Sienna № 3. 3385

Do odstąpienia sklep wiktuałów dobrze procentujący, samego pieczywa wychodzi za rs. 14 dziennie. Wiadomość: Nowogrodzka, domu № 27, mieszk. 10, na 2-m piętrze.

Z powodu wyjazdu jest sklep wiktuałów korzystny. Ulica Nowolipki № 56. 3314

Do sprzedania folwark około 8-u włók ziemi ornej, w blizkości Warszawy. Wiadomość: Hoża № 22, mieszkania 10. 3281

Magazyn strojów dobrze procentujący, do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Freta № 10. 3088

Do wydzierżawienia pracownia sukien z wszelkiemi dogodnościami, w magazynie mód E. Białkiewicz, Niecała № 12. 3410

Kapitalisty lub wspólnika poszukuje doświadczony przedsiębiorca do eksploatacji zyskownego interesu fabrycznego. Żądany kapitał rs. 60,000 będzie w zupełności ubezpieczony na pierwszej hypotece. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. K. T.

Ważne na czasie. Do interesu przemysłowo-handlowego potrzebny jest fachowy kupiec, z kapitałem od rs. 6,000 jako wspólnik lub nabywca, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Nowy-Swiat 68, m. 18.

Do wypożyczenia małe sumki. Wiadomość w sklepie: Nowy-Świat № 58. K. Wilkans. 3292

Jest do sprzedania majątek ziemski Zamajdany, położony wiorst 17 za rogatkami Moskiewskiemi (Grochow.), pół wiorsty od szosy lubelskiej, rozległości włók 14, z łąkami i lasem, inwentarzem żywym i martwym, za przystępną cenę i na dogodnych warunkach.—Tamże można dostać pięknych sadzonek brzozowych po kop 35 kopa. 3447

Rs. 25.000 potrzebne zaraz po towarzystwie, na spłatę. Wiadomość: Próżna 7, m. 6.

Sklep dystrybucyjny jest do odstąpienia z mieszkaniem, bardzo tanie komorne i odstępne. Elektoralna № 45a. 3168

Ważne! na czasie. Do sprzedania sklep wiktuałów, przy ulicy Zgoda pod № 6.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: ulica Pańska № 51. 3123

Handel wiktuałów z powodu zmiany interesów familijnych jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie przy ul. Wspólnej № 17.

Sklep spożywczy, fortepian, meble, maszyna Wilsona do sprzedania. Róg Marszałkowskiej, Aleja Jerozolimska № 38. 3388

Wspólnik z kapitałem około 10,000 rubli, potrzebny do interesu bardzo korzystnego. wiadomość w kantorze ogłoszeń, Senatorska 18, pod adresem Przedsiębierstwo.

Magle do sprzedania przy ulicy Świętojerskiej № 12B. 3359

Rs. 2,000 do 3,000 poszukuje się wspólnika z kapitałem, do interesu dobrze procentującego. Wiadomość Nowomiejska № 6, u właścicielki domu. 3490

Jest do sprzedania kawiarnia, egzystująca lat 60, z dobrem powodzeniem. Wiadomość: ulica Freta № 12, w magazynie mód.

Do sprzedania restauracja i kawiarnia. Ulica Kościelna, domu № 7, naprzeciw Kościoła. 3512

Rs. 500 potrzebna jest pożyczka, gwarancja hypoteczna Wiadomość: Stare-Miasto № 12, mieszk. № 5, 1-e piętro, od godz. 8 do 11½ po południu. 3489

Dobra ziemskie włók 21, z lasem, przy szosie, w blizkości kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość u adw. przys. Przyłęckiego w Radomiu, lub S. Gałeckiego w Warszawie, Mazowiecka № 1. 3520

Do sprzedania w każdym czasie majątek ziemski Pokrzywnica w gubernji Kieleckiej, powiecie Jędrzejowskim, oddalony od stacji kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej wiorst 7, od miasta Wodzisław, gdzie jest poczta, doktór i apteka wiorst 2, włók około 17 ziemi pszennej; bez służebności, szczegóły na miejscu lub listownie. 556

Folwark do sprzedania 4 włók, z zasiewami, inwentarz żywy i martwy, kompletny, ogród owocowy, sadzawki, ziemia pszenna. Bliższa wiadomość: Chłodna № 18, sklep Steckiego, od godz. 2—4 po południu. 3528

Kawiarnia na sposób cukierni, elegancko urządzona, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Wiad. na miejscu. Bednarska № 13.

Lokale.

Do rp. właścicieli domów! poszukuje się od 1 Kwietnia mieszkania, składającego się: z jednego pokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, na dole lub pierwszem pietrze, w w cenie od 10 do 12 rs. miesięcznie, w blizkości Placu Teatralnego. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. K. 100. 557

Pokój przy familji od 8 Kwietnia dla emerytki, nauczycielki, lub uczennic Instytutu Muzycznego. Świętokrzyzka, domu № 20, mieszkania 9. 3474

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią lub bez, za bardzo przystępną cenę, od frontu. Wspólna № 6. 3506

Jest pół sklepu do odnajęcia, sklep, dystrybucja. Nowy-Świat № 1. 3534

Podwal № 2, obok kolumny Zygmunta, jest do wynajęcia lokal, składający się: ze sklepu dwu-okiennego i 4 pokoi na dole, jak również 4 suteryn. Lokal odpowiedni na restauracje lub inny w tym rodzaju zakład. Wodociągi i gaz zaprowadzone. W razie potrzeby lokal może być podzielony na części.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia.—Ulica Wspólna № 31 lit. B. 546

2 pokoje umeblowane z fortepianem, usługą, od Wielkanocy do wynajęcia. Hotel Saski № 120. 3441

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. obszerne suteryny, na skład towarów suchych odpowiednie. Chmielna № 20. 3158

Mieszkanie do wynajęcia 3 lub 4 pokoje, w środku miasta. Wiadomość w kantorze J. Zaniewicza, Senatorska 20, wprost kościoła, pierwsze piętro. 528

Do wynajęcia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. Tamka № 8. 3377

Do odstąpienia od 1 Kwietnia r. b., na pryncypalnej ulicy, połowa sklepu przy magazynie strojów damskich. Bliższą wiadomość powziąć można w kiosku przy ulicy Długiej, wprost Bielańskiej. 3392

Pokój wygodny i ładnie umeblowany, bardzo tanio, jest do wynajęcia dla damy. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 6. 3344

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami, usługą. Ulica Krucza № 13d, m. 28, gdzie fabryka fortepianów Nowickiego, stróż wskaże.

Od każdego czasu. Żabia, róg Żelaznej-Bramy № 6, 2 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość na miejscu.

Pokój umeblowany dla kobiety przyzwoitej, samowar, usługa. Świętokrzyzka 12, stróż wskaże. 545

Do wynajęcia zaraz mieszkanie umeblowane, ze sprzętami gospodarskiemi: 6 pokoi, kuchnia i piwnica, przy rogu Chmielnej i Brackiej № 14, wiadomość tamże u stróża.

Lokal z ogródkiem do najęcia przy ulicy Aleksandrja № 3, gdzie obecnie bawarja „Pod Pługiem," zdatny na bawarję, mleczarnię lub fabrykę, od 1-go Kwietnia. Wiadomość: Nowy-Świat 72, mieszk. 5. 3301

Jest do odnajęcia zaraz apartament, złożony z 8 pokoi obszernych, słonecznych. Ul. Chmielna № 3. 2745

W każdym czasie do wynajęcia salon o 3-ch oknach, oraz pokój o jednem oknie na 1-m piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem, kompletnie umeblowane, z usługą i samowarem, przy poważnej rodzinie. Wiadomość: Niecała № 12, mieszkania 4, od godziny 3—5 po południu. 3150

Do wynajęcia apartament, złożony z 5-u dużych pokoi, przedpokoju, kuchni, na pierwszem piętrze, z balkonem; także pomieszczenie obszerne na skład lub na fabrykę. Leszno № 47, obok Solnej. 3366

Od 1 Kwietnia 1884 roku do wynajęcia sala, o pięciu oknach, na parterze, w której może być zakład fabryczny i przy tym lokal o dwóch pokojach z kuchnią. Wiadomość u rządcy, ulica Rybaki, domu 8. 3374

W domu pod № 6B, przy ulicy Siennej, w drugim domu przed Placem Witkowskiego, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. Lokale wygodne i nie drogie, złożone z 5 i 2 pokoi z kuchniami, oraz sklep z pokojem. Wiadomość u rządcy domu.—Tamże żądaną jest do kupna posadzka. 3350

Od 1 Kwietnia do odnajęcia trzy pokoje z pasażem, dwoma wejściami, zlewem, wodociągiem, na parterze, okna na ulicę, z meblami i pianinem lub bez. Solna № 7, mieszkania 2. 3530

Doniesienia rozmaite.

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Przyjmują się do roboty stroje, suknie, okrycia damskie, oraz ubranka dziecinne wykonywają się podług najświeższej mody, spiesznie i akuratnie z oszczędnością materjału. Ceny przystępne. Elektoralna № 31, mieszkania 2. Oficyna prawa, parter. 548

Egzercytować się można na fortepianie. Czysta № 4, mieszkania 23. 3331

Jakób Mławski, Solna 18, realizuje, nabywa wszelkie dokumenty pieniężne; sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem. Przyjmuje każdodziennie od g. 8—11 rano i od 3—6 po południu. 319

Piękna 8. Fabryka torebek papierowych zawiadamia szanownych odbiorców, że przyjmuje wszelkie zamówienia na torebki maszynowe, w różnych kolorach papieru, po cenach fabrycznych. Uprasza się czyniących zamówienia, aby piśmiennie wyszczególniali rozmiar, kolor, firmę lub bez. 467

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby tutejsze i przyjezdne na kurację, lub dla odbycia słabości, za opłatą od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja i opieka sumienna zapewnia się. Ul. Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 2994

Mamka z młodym i świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Chmielna № 51. Wiadomość u stróża. 3476

Dnia 24 Lutego (7 Marca), zgubiony został brelok pieczęć na kamieniu jasno-niebieskim, litery A. P. i na odwrotnej stronie nazwisko Petrowskij. Sumienny za oddanie takowego na ulicę Marjensztadt № 1d, odbierze rs. 2 nagrody. 3478

Pinczerki prześlicznej rasy do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Brackiej. 3193

Przybłąkał się pies czarny, łapy żółte, uszy obcięte, obróżka na szyi. Właściciel odbierze go za zwrotem kosztów. Dzika 51, u rządcy domu. 3493

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Февраля (10 Марта) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner